Nr. 147. Sobota, 29 Czerwca 1889. **Rok 79.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł. **pocztą 8 zł.**, ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyami warszawskiego ilustrowanego tygodnika ***„Biesiady literackiej"****, i warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", nabywać mogą prenumeratorowie „Gazety Lwowskiej" te pisma wychodzące raz na tydzień* **po cenie zniżonej**, mianowicie: ***„Biesiadę literacką"*** wraz z dodatkiem powieściowym po cenie:

We Lwowie: półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 „ 50 ct.

Na prowincyi: półrocznie 3 zł. 50 ct., kwartalnie 1 „ 75 ct.

Również *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie:

We Lwowie: miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zł. 86 ct.,

Na prowincyi: miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zł. 76 ct

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość, raczył Najw. postanowieniem z dnia 19 czerwca b. r., pensyonowanemu kontrolorowi lwowskiej głównej kasy krajowej, Janowi Starakowi, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i skutecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 lipca 1889 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych

Wiedeń, 25 czerwca 1889.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Platonis Laches Scholarum in usum edidit Josephus Kràl. Vindobonae et Pragae sumptus fecit F. Tempsky 1888" w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego w galicyjskich gimnazyach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 czerwca.

Wywód pana Ministra hrabiego Kalnoky'ego, wygłoszony w komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej, natchnął świat polityczny pewnem uspokojeniem. „Zdaniem naszem — powiedział dosłownie pan Minister — pokój na razie nie jest stanowczo zagrożonym, chociaż nie ukrywamy bynajmniej, iż położenie jest chwiejnem i że może zmienić się na lepsze, ale także i na gorsze". Oto istotny obraz sytuacyi, który, jeżeli nie daje rękojmi na przyszłość, chwilowo przynajmniej rozprasza obawy i kładzie tamę alarmom, szerzonym ze strony pewnych dzienników. P. Minister poruszył w swej mowie szereg kwestyj, zatrzymując się dłużej przy państwach bałkańskich. Gdy Najw. mowa nie uczyniła żadnej wzmianki o Rumunii, hr. Kalnoky poświęcił jej dość obszerne uwagi, z których się pokazuje, iż w Wiedniu nie żywią wcale obawy, aby w sąsiednem księstwie miały wziąć prędzej czy później przewagę wpływy wewnętrzne, nieprzyjazne dla Austro-Węgier. W rzeczywistości też gabinet Catargia nieusprawiedliwił dotychczas zgoła niczem tych nadziei, jakie przywiązywano w Rossyi do ministerstwa, wyszłego z obozu, który stanowił rdzeń opozycyi przeciw podejrzywanym o austrofilskie uczucia, Bratianowi i Carpowi, a dotychczasowa jego działalność uprawnia do przypuszczenia, iż w zagranicznej polityce Rumunii będzie utrzymaną pewna ciągłość, wykluczająca, nawet na wypadek groźnych zawikłań, nieprzyjazną względem Austro-Węgier postawę.

To, co powiedział pan Minister o Serbii, schodzi się najzupełniej z odnośnym ustępem mowy tronowej. Pan Minister położył nacisk na dwie okoliczności: na potęgę przemożnego wpływu, jaki wywiera naturalnym porządkiem rzeczy każde wielkie mocarstwo na sąsiednie małe państwo, i na bardzo formalne przyrzeczenia i zapewnienia obecnych władców serbskich, którzy mają w tem nawet osobisty interes, aby nie zejść z drogi utorowanej przez króla Milana.

O Bułgaryi nie wspomniał tym razem hr. Kalnoky, a jak słychać ma o niej pomówić obszerniej w komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej. Natomiast z niezmierną stanowczością i jasnością omawiał stosunki Austro-Węgier do obu sprzymierzonych mocarstw, a chociaż niepowiedział nic nowego, ani takiego, coby mogło być uważanem za niespodziankę, to przecież wrażenie tego ustępu było silne a delegaci utrwalili się w tem przekonaniu, iż związek trzech mocarstw, w swej obronnej i pokojowej tendencyi, nie tylko nie doznał żadnej zmiany, lecz owszem scieśnił się i wzmocnił. Wyraźne oświadczenie, iż Austro-Węgry są najzupełniej zadowolone z obecnego stanu prawnego w Europie i dla tego samego ani chcą, ani myślą o naruszeniu pokoju jest najwymowniejszą i najdobitniejszą ilustracyą Najw. mowy tronowej a zarazem stwierdzeniem na wskroś pokojowych tendencyj Monarchii i mężów kierujących jej losami.

Prasa wiedeńska z żywem zadowoleniem powitała mowę ministeryalną, podnosząc przedewszystkiem, iż hr. Kalnoky rozwinął w niej zasady na wskroś pokojowej, lecz równocześnie silnej i pewnej siebie polityki; polityki, która pragnie pozostawać nieprzerwanie w najlepszych stosunkach ze wszystkiemi państwami i pracować wytrwale nad dziełem utrzymania pokoju, lecz zarazem stać energicznie i z całą gorliwością na straży interesów Monarchii.

---

11)

GÖRGÖ

NOWELLA

przez

Wincentego hr. Łosia.

XI.

(Ciąg dalszy).

Smutno mi było na duszy, dlaczego? nie wiem, bo na to byłem dawno przygotowany, lecz jeszcze nie mogło mi się pomieścić w głowie, by Görgögo, miał spotkać częsty los mężów poślubiających o trzydzieści lat młodsze kobiety.

Cierpiałem tak za niego, że słowa mi zamierały na ustach, a i tych słów nie znajdowałem w głowie, bo cóż miałem powiedzieć Palafiemu, bezprzytomnemu z palącej go namiętności.

Wszak mi był już oznajmił swoje *ultimatum* w swoim czasie dość wyraźnie, z okazyi pojedynku z dragonem.

Myśląc w bezładzie mózgu, chwilami się dziwiłem, że też i mnie chciał mieć na świadka tej właśnie chwili, że ona nadeszła wczoraj, onegdaj, w ciągu ostatniego tygodnia.

Jakby się domyślając mych uwag, Palafy nagle zawołał stłumionym głosem, czy od duszącego go uczucia, czy też z obawy, by mury nie podsłuchały:

— Czy uwierzysz? że ani godziny dłużejbym nie był w stanie żyć, ani ja, ani ona.... może? A ten Görgö w ostatnich czasach tak nas pilnował, że nie miałem chwili na odebranie pocałunku z ust Zofii, obiecanego mi od dawna.

Palafy urwał, a ja milczałem. Tak mijały kwadranse całe i dzień schodził, zbliżając się coraz bliżej do tej fatalnej godziny.

Nie miałem mu nic do powiedzenia, a on marzył, dumał, to się zamyślał, jak gdyby nad czemś innem, poważnem, niemającem związku z żarem, który pulsował na jego obliczu.

Nagle mnie zapytał:

— Co ty myślisz o Görgöm?

— Jakto?

Palafy milczał długo, wreszcie robiąc ruch niecierpliwości, graniczącej prawie ze wściekłością, zawołał:

— Ja tego człowieka nie rozumiem! Przecież on wiedzieć musi....

Znów urwał i znów bąknął:

— To albo osioł, albo.... wielki człowiek.

I na to milczałem.

O szóstej wstałem, by wyjść.

Palafy mnie nie zatrzymywał, tylko biorąc mnie za rękę, mówił prosząco:

— Słuchaj! Przyjdź do willi Mara o dziewiątej.... Görgö będzie już z powrotem.

— Nie mam dziś czasu.

— Proszę cię! — mówił Palafy — proszę na wszystko! ja sam z Görgöm i Zofią.... proszę cię!

— Przyjdę! — odparłem, odgadując przyjaciela.

Wybiegłem oszołomiony z uczuciem nieokreślonem, duszącem mnie formalnie.

Miałem przed sobą trzy godziny czasu, w których potrzebowałem moralnie odpocząć, choć tylko fizycznie miałem prawo być zmęczonym.

Twarze ludzkie mnie drażniły, ruch dużego miasta do rozpaczy mnie doprowadzał.

Popędziłem do koszar, okulbaczyłem sam sobie konia i wyjechałem za miasto. Ochłonąłem dopiero wtedy, gdy w około siebie nie słyszałem nic, tylko cichy i jednostajny szept natury, a nie widziałem nic, tylko ziemię, niebo, drzewa i stworzenia zajęte pracą.

Nie pamiętam zresztą, gdzie jeździłem i jak. Nie pamiętam o czem myślałem i wiem tylko, że słońce już skryło się za chmury, zmierzch zapadał, gdy koń mój sam skręcił w lipową aleję, jakkolwiek miał bliższą drogę do koszar.

Spojrzałem na zegarek, wskazówki stały na dziewiątej bez kwadransa. Miałem tylko kilkanaście minut czasu, by dojechać do koszar i dotrzymać słowa przyjacielowi.

Przyspieszyłem konia, a tak mi ciężko było na sercu, tak ono biło, jak gdybym popełniał zbrodnię, lub do niej się gotował.

Tak byłem zadumany, że przejeżdżając około willi Mara, nie zauważywszy jej, nie spojrzałem w jej stronę.

Wtem usłyszałem głos, wołający mnie po nazwisku.

Odwróciłem się, nie poznając głosu, nie oryentując się, gdzie jestem.

Na terasie stała, zaledwie wśród nocy dostrzegalna hrabina — sama!

Gdym przystanął, zawołała:

— Zaczekaj pan!

Zbiegła ze schodów i stanęła u żelaznej, filigranowej kraty, oddzielającej ulicę od willi.

Podjechałem ku niej i uderzyły mnie jej, jak ogień błyszczące oczy, jej wypalone rumieńce, zanadto rubinowe wargi.

— Zkąd pan wracasz? — zapytała stłumionym głosem.

— Ze spaceru!

— Nie widziałeś pan Palafiego?

— Owszem, o szóstej.... jeszcze.

— Co panu mówił? — pytała dalej głosem urywanym.

— Że miał tu być o siódmej.

— Nie był! — zawołała hrabina, chwytając się rękami za kraty — nie był! Pędź pan się dowiedzieć i wracaj! wracaj zaraz! — dodała bezsilnym tonem — wracaj, bo....

Zakołatało mi w piersi, spiąłem ostrogami konia i pognałem jak szalony.

Na skręcie w pierwszą ulicę, łączą już ruchliwe miasto z aleją lipową, musiałem powstrzymać konia, bo rozpędzony ekwipaż najeżdżał na mnie.

Bezprzytomny usłyszałem znów wołane swoje nazwisko.

Ekwipaż się zatrzymał przy mnie a z niego wyskoczył pomieszany, blady, drżący Görgö.

— Zkąd wracasz?

— Ze spaceru!

— Nic nie wiesz?

— Nic!

Pułkownik odetchnął, bo mu słów brakowało i zawołał:

— To pędź i wracaj! Wychodząc z zamku dowiedziałem się....

— Co, na Boga?

— Palafy podobno się zastrzelił!

Zbladłem i stałem jak wryty.

— Błagam cię — mówił dalej pułkownik — ja muszę gnać do żony, ale ty wracaj! wracaj zaraz!

Tu wsiadł do powozu i kazał galopem rozpuścić konie przez długą aleję.

XII.

Piękny, młody Palafy, zastygły już od kilku godzin, leżał na wojskowem łożu w swem mieszkaniu.

Akcya przedwyborcza.

Otrzymujemy następujące pismo:

W porozumieniu z pp. prezesami sąsiednich powiatów dawnego obwodu Brzeżańskiego, zapraszam wszystkich wyborców z kuryi większej posiadłości na posiedzenie przedwyborcze, które się odbędzie w Brzeżanach, w sali rady powiatowej, w dniu 8 lipca r. b. o godzinie 4 po południu.

Józef Jędrzejowicz,
prezes rady powiatowej Brzeżańskiej.

Delegacye.

(Z komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej.)

Telegram w tak obszernem podał nam streszczeniu mowę p. Ministra spraw zagranicznych, wygłoszoną na pierwszem z rzędu posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej, iż wystarczy uzupełnić tylko ów referat w niektórych szczegółach.

Na zapytanie dep. Chlumecky'ego, czy dotychczasowe zachowanie się regentów serbskich pozostaje w ścisłej harmonii z temi przyjacielskiemi zapewnieniami, o których była wzmianka w Najw. mowie tronowej, oraz na długo i szeroko umotywowane zapytanie dep. Demla, w sprawie ostatniego wiecu katolickiego w Wiedniu, a to ze względu na istniejący między Austro-Węgrami i Włochami stosunek, powiedział p. Minister dosłownie:

Zdaniem mojem, dotrzymanie danych przez regencyę serbską przyrzeczeń, jest nie tylko w interesie kraju, lecz samych także regentów, którzy przyjęli na siebie obowiązek i zdecydowali się wytrwać na zajętem przez nich stanowisku aż do pełnoletności młodego króla. I w tem to właśnie spoczywa pewna rękojmia co do wykonania danych przez nich przyrzeczeń.

Co się zaś tyczy ostatnich zajść w Serbii, to należy pamiętać o tem, iż król Milan opuszczając kraj, powołał do regencyi i rządów zdeklarowanych swoich przeciwników. Opozycya, z której łona wyszli regenci i nowi ministrowie, domagając się od dawna powołania napowrót na metropolię przebywającego w Rossyi metropolity Michała, — gdy doszła do władzy, nie mogła inaczej uczynić, jak przeprowadzić to, czego tak gorąco pragnęła i co poniekąd wchodziło w jej program.

Marzenie pojednania wszystkich Serbów jest idealnym programem, który znachodzimy zawsze u wszystkich stronnictw, niewyłączając postępowego. Zachodzi atoli różnica kiedy, w jakich warunkach i w jaki sposób, przedmiot taki będzie poruszony i omówiony i czy w sposób czysto teorytyczny, czy też w czasie tak wielkiego jak obecnie wzburzenia, gdy także cała prasa panslawistyczna dokłada wszystkich starań, aby pobudzać i podsycać namiętności. P. Risticz zostawszy regentem, zerwał wszystkie związki ze stronnictwem, którego naczelnikiem był przez długie lata i stanął tem samem na stanowisku neutralnem.

Nie należy w końcu zapominać, iż Serbia znajduje się obecnie w przededniu decydującej walki wyborczej, i że stronnictwo liberalne ogłaszając znany wielkoserbski fantazyjny zresztą program, chciało głównie zepchnąć na plan drugi program rywalizującego z niem stronnictwa liberalnego, słowem przyrzec więcej niż tamto przyrzekało. Program ten tedy należy uważać poniekąd za manewr wyborczy.

Co się tyczy zapytania dep. Demla to doprawdy nie mogę zrozumieć jasno, jaki istotny był cel tego zapytania; P. delegat rozwodził się o zamąceniu stosunków do Włoch, o czem nie wiem nic zgoła, mogę zapewnić jak najbardziej stanowczo iż takie zamącenie nie miało absolutnie miejsca. Między tak ściśle zaprzyjaźnionemi państwami jak Austro-Węgry i Włochy szuka się raczej tych punktów, które łączą niż takich, które rozdwajają i wzniecają zaniepokojenia.

Tak zapatrując się na rzeczy, mogę to jedno powiedzieć, iż p. Demel, który pragnie gorąco rozwijania i wzmacniania austro-włoskich stosunków, lepiej może byłby uczynił, gdyby nie poruszał tego przedmiotu. Możnaby też zapytać się, czy i we Włoszech także nie odbywały się publiczne lub prywatne zebrania, na których występowano przeciw całości i nienaruszalności Austryi. Tem samem prawem możnaby także omawiać ruch irredenty we Włoszech i wysnuwać z niego te same wnioski, jakie wysnuł pan Demel, mówiąc o wiecu katolików w Wiedniu. Takie same wiece zresztą odbywały się także w innych, zaprzyjaźnionych z Włochami państwach, a na zebraniach tych tak samo uchwalono adresy do Ojca św., które były zredagowane w tonie znacznie bardziej stanowczym, a przecież nie wyniknęło ztąd żadne, choćby najmniejsze zamącenie przyjaznych stosunków. Wobec tak trwałej i silnej przyjaźni, jaka łączy Austro-Węgry i Włochy, nie mogę ze stanowiska praktycznego doprawdy zrozumieć, jaki właściwie cel zamierzał osiągnąć p. Demel, wysuwając na porządek dzienny taką kwestyę, jak ta, którą co dopiero poruszył.

Delegat Heilsberg: Wobec niepewności politycznego położenia, które trwając niestety już długo, ponownie teraz zostało stwierdzone, konieczną wydaje się rzeczą, aby Ministerstwo spraw zagranicznych teraz właśnie było informowanem jak najdokładniej o stosunkach w różnych państwach. W tej mierze Minister skazanym jest na pomoc swych organów, przedstawicieli dyplomatycznych, a właśnie co do tych, zachodzą pewne obawy, czy posiadają takie wybitne uzdolnienia dyplomatyczne, jakie są nieodzowne w obecnych trudnych czasach. Dlatego też upraszam p. Ministra spraw zagranicznych, aby w przyszłości przy obsadzaniu posad dyplomatycznych wyszedł po za granice zbyt ograniczonego dotychczas koła towarzyskiego, i starał się o to, aby jego działalność i jego wola były popierane przez przedstawicieli istotnie uzdolnionych i znających się doskonale na sztuce dyplomatycznej.

Pan Minister hrabia Kalnoky: O ile dobrze zrozumiałem, p delegat życzy sobie, aby przy obsadzaniu posad dyplomatycznych uwzględniano szersze koła, nie zaś sferę ściśle ograniczoną. Świadom jestem tego, iż w tym kierunku nie zasłużyłem na żaden zarzut. Właściwości karyery dyplomatycznej są tego rodzaju, iż z jednej strony potrzeba pewnego wykształcenia praktycznego, z drugiej zaś przymiotów, zarówno charakteru służbowego jak i socyalnego. To zaś zniewala mnie do uwagi, iż płace naszych posłów nie są takie, aby mogli utrzymać się w równym kroku ze swymi zagranicznymi kolegami. Wspominam o tem, celem wskazania, iż koło, z którego wybierane bywają osobistości dla służby dyplomatycznej, rozszerzyłoby się niezawodnie, gdyby dało się możność zużytkowania swych zdolności tym także, którzy nie rozporządzają znaczniejszym majątkiem. Koło, z którego obecnie można robić wybór, nie jest zbyt wielkiem. Zdaje mi się, iż to jedno mogę powiedzieć, że wybierałem zawsze takich tylko, którzy wydawali mi się najodpowiedniejszymi na jakąś posadę.

Delegat hr. Hohenwart zapytuje się najpierw, jakie doświadczenia poczynił Rząd pod względem zachowania się rządu serbskiego, z okazyi znanych zabiegów rozszerzenia między ludnością Austro-Węgier i w krajach okupowanych, nieprzyjaznej dla Austryi proklamacyi a powtóre jakie powody zniewoliły Rząd do rozszerzenia w ostatnich czasach stanu doraźnego w krajach okupowanych?

P. Minister hr. Kalnoky: Doniesienia dziennikarskie co do wzmiankowanych proklamacyj są o tyle nieprawdziwe, iż proklamacyj tych ani rozrzucano ani nie przemycano do naszych krajów. Rząd serbski otrzymał o nich w porę wiadomość, skonfiskował je z własnej inicyatywy a autorom wytoczył proces.

Wspólny Minister skarbu p. Kallay: Chcę odpowiedzieć na zapytanie del. hr. Hohenwarta w sprawie rzekomego rozszerzenia stanu doraźnego w prowincyach okupowanych. Stan doraźny lub trafniej powiedziawszy, sądownictwo wojskowe dla pewnych przestępstw i zbrodni, istniało w prowincyach okupowanych od chwili ich zajęcia aż do ostatnich czasów, przyczem odnośne postanowienia bywały ogłaszane co roku z okazyi zmiany załog, szło bowiem o to, aby komendanci i audytorowie świeżo przybyłych wojsk, mogli należycie oswoić się z obowiązującemi przepisami. To zaś rozszerzenie istniejących przepisów, którem tak gorliwie zajęła się także prasa austro-węgierska a to prawdopodobnie skutkiem inicyatywy zagranicznych organów, ogranicza się wyłącznie na wypełnieniu zachodzącej w dotychczasowem rozporządzeniu luki, wypełnieniu które spowodowane pewnym specyalnym wypadkiem jest ściśle charakteru jurydycznego. Powód do tego dało pojawienie się roku zeszłego bandy rozbójniczej na granicy hercegowińskiej, która zaatakowana natychmiast przez czujne nasze patrole, została odpartą, straciwszy kilku ludzi, po za granice, przyczem władze nasze zrobiły to bez wątpienia miłe spostrzeżenie, iż ludność hercegowińska zbiegła się ze wszech stron, celem bronienia zagrożonych koszar żandarmeryjskich i pomagania w wypieraniu opryszków.

Otóż z tej bandy dostawiono później jednego rannego, a w przeprowadzonem przeciw niemu postępowaniu sądowem pokazało się, iż wedle przytoczonych postanowień obowiązującej ustawy wojskowej, tworzenie się band rozbójniczych nie może być podciągniętem pod postępowanie doraźne. Skutkiem inicyatywy odnośnych władz krajowych, w porozumieniu z ministerstwem wojny, wypełniono tę lukę, uzupełniając ustawę wojskową odnośnym przepisem.

Na tem tedy ograniczała się cała zmiana, a powód do niej pochodzi z dawniejszego okresu i nie ma nic wspólnego z nowemi wypadkami we wschodnich krajach sąsiedzkich. Zmiana ta w końcu, nie została spowodowaną jakiemibądź obawami lub złowrogiemi przeczuciami Rządu.

Jak wiadomo z doniesienia telegraficznego, na tem samem posiedzeniu p. Hausner, poparty przez p. dr. Bilińskiego, wniósł do p. Ministra spraw zagranicznych interpelacyę, w sprawie aresztowania przez władze rossyjskie i trzymania dotąd w więzieniu, akademika Dwernickiego. Interpelacya ta brzmi w obszerniejszem streszczeniu:

D. 17 marca b. r. władze rossyjskie na stacyi Granica, aresztowały akademika Dwernickiego a to prawdopodobnie tylko z powodu, że przy Dwernickim znaleziono dwie zakazane w Rossyi książki i gazety austryackie. — „Dnia 4 maja — mówił deleg. Hausner, — wniósł z tego powodu dep. Kronawetter w Izbie poselskiej interpelacyę, na którą 7 maja odpowiedział J. E. Minister sprawiedliwości, że Rząd nie został jeszcze urzędownie o tem zawiadomiony, że jednak na interwencyę dep. Jaworskiego i Czartoryskiego poczyniono w Ministerstwie spraw zagranicznych kroki, których rezultat jeszcze nie jest wiadomy.

„Od czasu tej akcyi upłynęło znowu półtora miesiąca, a Dwernicki siedzi jeszcze zawsze w więzieniu, traktowany na równi z pospolitymi zbrodniarzami."

Mowca więc zapytuje p. Ministra spraw zagranicznych, czy poczynił kroki, aby od rządu rossyjskiego zażądać wyjaśnień o takiem obchodzeniu się z obywatelem państwa austryackiego i to z powodów tak błahych? Czy wyjaśnienia takie dano? Czy wyjaśnienia te może dowiodły winy Dwernickiego, którąby usprawiedliwić mogła skazanie go na to długie więzienie?

Następnie, czy p. Minister spraw zagranicznych, jeśli tego rodzaju dostatecznych wyjaśnień nie otrzymano, poczynił kroki, aby Dwernickiego wypuszczono z więzienia?

„Sprawa ta — rzekł mowca kończąc — jest wprawdzie wypadkiem odosobnionym i osobistej natury, lecz zdolną jest najzupełniej do wywołania domysłów i do zaniepokojenia opinii publicznej."

Del. Biliński przyłączył się do interpelacyi Hausnera, zwracając nadto uwagę, że znaną wrażliwość lwowskiej młodzieży uniwersyteckiej w najnowszych czasach tłomaczyć należy przedewszystkiem wypadkiem, jaki zaszedł z Dwernickim. A ponieważ władze uniwersyteckie o niczem nie wiedzą, coby dowodziło imputowanego Dwernickiemu anarchizmu, poleca mowca sprawę Dwernickiego p. Ministrowi tem goręcej, ile że potrzebnem jest, aby przez wyjaśnienie sprawy, akcya dotycząca się skończyła.

P. Minister Kalnoky oświadczył, że dopiero przed posiedzeniem komisyi dowiedział się o tej interpelacyi, i prosi o pozwolenie, aby przedtem mógł przejrzeć akta i potem na późniejszem posiedzeniu odpowiedzieć.

(Z komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej.)

Na środowem zebraniu komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej, referent Stefan Rakowszky wskazując na to, iż tegoroczne *ordinarium* wojskowe wykazuje znowu nadwyżkę, wystosował szereg zapytań do p. Ministra wojny. Dalsze zapytania wystosowali delegaci: Wahrmann, Hegedüs i Pulszky.

P. Minister wojny, generał Bauer, odpowiedział:

Co się tyczy pytania, jak daleko pójdziemy w rozwoju naszej organizacyi zbrojnej, to na to wśród obecnych stosunków, gdy mocarstwa sąsiednie tak ogromne poczyniły postępy na polu uzbrojeń, nie można dać ściśle określonej odpowiedzi. Każda armia jest instytucyą konkurencyjną, a jako taka, zmuszoną dotrzymywać kroku innym armiom. Gotów jestem należące do *ordinarium* pozycye wycofać w swoim czasie z *extraordinarium* i wstawić napowrót do budżetu zwyczajnego, lecz dopóki trwa stan obecny, uważam za rzecz odpowiednią, utrzymanie takowych nadal w *extraordinarium*. Co do skutków, wynikających z nowej ustawy wojskowej, to należy uwzględnić różnicę między wydatkami koniecznemi z powodu nowej tej ustawy, a wydatkami, które nieodzowne są z powodu wielkiego wytężenia sił państw sąsiednich. Pierwsze z tych wydatków, minister honwedów hr. Fejervary oznaczył dokładnie i zawiadomił o nich, co do drugich, określenie ich z góry jest niemożliwe.

Sformowania czternastu nowych bateryj domaga się władza wojenna, aby przywrócić należyty stosunek między artyleryą a innemi rodzajami wojska przynajmniej w ten sposób, jak to ma miejsce w armiach, które w tej mierze średnio są uposażone. Również niezbędnym jest trzeci batalion dla kolei i telegrafów, już przez sam wzgląd na postępy w technice. Jest ono nieodzownem jeżeli nie chcemy narazić się na to, aby w razie wojny nagromadzone zapasy pozostały daleko po za wojskiem. Wielkie powiększenie sieci kolei żelaznych domaga się koniecznie, abyśmy posiadali przynajmniej trzy bataliony kolejowe i telegraficzne. Skutkiem nowej ustawy wojskowej wzrosną wydatki w b. r. o 350.000 zł.; następnego roku o 480.000 zł. Gdyby ewentualnie potrzeba było więcej, to nastąpiłoby to z powodu nieprzewidzialnych okoliczności.

Następnie udzielał Minister wojny szczegółowej odpowiedzi na zapytania, dotyczące nauki języka węgierskiego w wojskowych zakładach naukowych. P. Minister oznajmił w tym względzie gotowość do jak najdalej sięgających ustępstw. W dalszym ciągu p. Minister nadmienił, że oficerowie, którzy w ciągu trzech lat nie nauczą się języka pułkowego, mają być wykluczeni od awansów.

Na zapytanie odnoszące się do ustanowienia inspektoratu piechoty oświadczył p. Minister wojny:

Zdaniem mojem, powołanie do życia inspektoratu piechoty jest uprawnione. Inspektor piechoty jest organem pomocniczym Ministerstwa wojny i pośredniczy między niem a komendantami korpuśnymi. Co się tyczy osoby, to cieszyłbym się niezawodnie z całej duszy, gdyby dano armii znowu takiego inspektora piechoty jakim był pierwszy inpektor (ś. p. Cesarzewicz Rudolf). Prowizoryczne jednak obsadzenie było potrzebnem, aby ciągłość instytucyi nie została przerwaną i dla tego proszę świetną komisyę, aby przyjęła do wiadomości, iż także w kwestyi osoby, poczynione zostaną zarządzenia, dzięki którym instytucya ta nabierze charakteru definitywnego i będzie utrzymaną na odpowiedniej wyżynie.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 26 czerwca.

(n.) Każdy zdrowo myślący przyznać musi, że znaczenie potęgi austryackiej dawno tak dodatniego nie znalazło wyrazu, jak w pierwszych dniach tegorocznej sesyi delegacyjnej. Mowa tronowa była stwierdzeniem stanowiska, jakie się Austryi w koncercie europejskim należy, a co więcej stwierdzeniem, że Austrya sobie ufa i zadaniu swemu sprostać zdoła; *exposé* zaś ministra spraw wewnętrznych jasno zarysowało politykę austryacką, wierną swemu celowi a trzymającą się konsekwentnie praktycznych środków. Tak, jakeśmy to w ostatnim naszym liście przewidywali, *exposé* hr. Kalnoky'ego dowodziło przedewszystkiem, że Austrya nie stoi w obec nowej sytuacyi politycznej. Omówienie spraw serbskich było jedynie rozprowadzeniem obszerniejszem przestrogi, danej regencyi serbskiej w mowie Monarchy. Bułgarya nie doczekała się wzmianki, bo wystarczyło raz i to z najwyższego miejsca zaznaczyć, że Austrya rossyjskie wpływy na Bałkanie przeciwważyćby

---

Zastrzelił się o godzinie siódmej; kula rozsadzając mu skronie i mózg, nie nadwerężyła ślicznej twarzy.

Dokoła niego znajdowali się już i koledzy i władze, zbiegali się znajomi i krewni.

Na stole znajdował się list opieczętowany, na którym jeszcze Palafy położył wyraźnem i pewnem pismem, moje nazwisko.

Oniemiały z bolu, nie mogąc wyrzec słowa, rozerwałem kopertę.

— „Kochany przyjacielu — pisał on — rozstaję się z pięknem życiem, bo już nie ma dla mnie miejsca na świecie. Gdyby pytała, to jej powiedz, że ani sekundy dłużej bym żyć nie mógł bez posiadania jej, ale też ani sekundy dłużej żyć bym nie mógł, gdybym śmiało i szlachetnie, nie potrafił spojrzeć w oczy Görgömu. — Palafy."

List schowałem do kieszeni i siedziałem przykuty do stołka długo, bardzo długo, bo gdym się ocknął, komnata była prawie pustą, tylko spał w niej wiecznym snem Palafy, opięty w swój galowy, huzarski mundur.

Zerwałem się i pospieszyłem do willi Mara.

Ale tu, pod jej żelazną kratą, nogi podemną zadrżały. Oparłem się o filar i stałem.

Hrabina, która z bijącem sercem czekała na terasie, dostrzegła mnie i zawołała po nazwisku.

Gdym stanął przy niej, spojrzała mi w oczy wzrokiem, w którym było więcej siły niż w czarnych brylantach.

— Chodź pan! — zawołała — ruszając z miejsca i przeprowadzając mnie przez terasę i szereg pokoi.

(Dokończenie nastąpi).

mogła tam „gdzie spokój i porządek“ panuje. Za to zaręczył rząd, że ze strony nowego ministerstwa rumuńskiego, nieprzyjaznych objawów w obec Austryi dotąd nie było.

W ogóle mowa hr. Kalnoky'ego najlepsze tu zrobiła wrażenie. Mowa tronowa była wyrazem męskiej ufności i prawa, które przysługuje wielkiemu mocarstwu; *exposé* Ministra spraw zewnętrznych było niejako uspokojeniem opinii publicznej, że żaden wypadek nie był dla Rządu niespodzianką, że Rząd nad wszystkiem radził, a czemu się dało i zaradzał, że sytuacya chwiejna, ale nie doraźnie groźna

A jeżeli kiedy, to dziś i ze słów Najj. Pana i ze słów p. Ministra mądra dla bałkańskich ludów płynęła nauka, mająca je przekonać o szczerości polityki austryackiej, której jedynym celem: wyrobienie ich samodzielności.

Wiedeń, na który z powodu Delegacyj, oczy całej Europy teraz zwrócone, opustoszał i przycichł tak zupełnie, że niktby się nie domyślił, że tu o najważniejszych teraz dla naszego świata politycznego rzeczach myślą i mówią. Żadne pono miasto stołeczne nie podlega tak wpływowi martwego sezonu, co Wiedeń. Na ulicach skwarno i pusto, a po alejach Prateru jeździ w czterech lub pięciu fiakrach kilku osłupiałych cudzoziemców, którym się zdaje, że chyba we Florisdorf, Pentzing lub Liesing, nie dojechawszy do naddunajskiej stolicy, wysiedli.

Wrażenie Najw. Mowy tronowej.

Donoszą z Berlina:

Przedmiotem wyłącznego zajęcia tutejszych kół politycznych jest mowa tronowa Najj. Cesarza Franciszka Józefa. Dzienniki przyznają wogóle, że stanowi ona manifestacyę nader poważną i wiele dającą do myślenia, w każdym razie jednakże nie niepokojącą. Oświadczenie, że liczy na roztropność i patryotyzm rządu serbskiego, który we własnym interesie nie może pragnąć sprowadzenia na kraj swój poważnych niebezpieczeństw, uważanem jest za najłagodniejszą formę przestrogi, wypowiedzianej zarówno w interesie pokoju europejskiego jak Serbii. Dążność pokojowa stanowi wyraźną tendencyę mowy, która z drugiej strony zdobywa się na akcenta energiczne i stanowcze. Pokojowo oddziałała zwłaszcza rozmowa Monarchy z członkiem delegacyi przedlitawskiej, Demlem, w której Monarcha stwierdził, że dzienniki przeceniają ujemną doniosłość pewnych faktów, gdyż ani w Serbii, ani w Rumunii, stan rzeczy nie jest tak złym, jak go niektóre pisma malują.

Nat. Ztg. odzywa się w artykule wstępnym o mowie tronowej w te słowa: Osią, około której obraca się położenie obecne, jest okoliczność, że Francya i Rossya okazują ciągłą dążność, pierwsza do obalenia frankfurtskiego, druga berlińskiego traktatu. Stawić dążnościom tym nieprzerwalną tamę, jest znów celem potrójnego przymierza. — Potęga potrójnego przymierza przewyższa siły Francyi i Rossyi razem wzięte, co zapewnia pokój, ale przewaga tej siły musi się stale uwydatniać. Mowa tronowa podnosi w krótkich słowach niektóre zmiany zaszłe w położeniu. Jak Rossyę z Bułgaryi, tak wymanewrowano Austryę z Serbii. Mimo to pozostaje zawsze jeszcze Serbia w obszarze władzy austryackiej. Nie trzeba bowiem, jak słusznie zauważył Cesarz w rozmowie z deputowanym Demlem, zapatrywać się na stosunki serbskie zbyt pesymistycznie, nie należy się mianowicie zrażać zanadto rządami radykalistów, dopóki dewizą ich pozostanie: „Serbia dla Serbii“. Dlatego wskazuje mowa tronowa dość wyraźnie ukryte usiłowania Risticza i metropolity Michała, choć ich nie wymienia, jako dążności, których Serbii unikać wypada, bo co do tego, że zamiary ich są niepewne, nie ma wątpliwości w Wiedniu. Zresztą miłość Rossyi dla Serbii jest czysto platoniczną, dopóki Rossya nie utoruje sobie drogi przez Rumunię i Bułgaryę. Ustęp, tyczący się Bułgaryi, dowodzi, że poczytywanie punktu tego ze względów na Rossyę za pewien rodzaj *Noli me tangere* przeminęło już, i można śmiało dotykać się go w poczuciu swej przeważnej siły, a wrażenie tej zmiany będzie niezawodnie dobrem i skutecznem.

Dzienniki rossyjskie bardzo oględnie i krótko wyrażają się dotychczas o mowie tronowej.

Nowosti dopatrują się w tych ustępach mowy, które odnoszą się do Bułgaryi i Serbii, widoczną pogróżkę.

Monarchia austro-węgierska — tak po wiadają *Peterburgskija Wiedomosti* — pokładając swe zaufanie w lidze pokojowej, okazuje wielką pewność siebie, pomimo to jednak będzie się o ile możności jak najdłużej powstrzymywała od otwarcie wyzywającej polityki.

Dzienniki sofijskie zaznaczają z tryumfem, że mowa tronowa zapowiada nową epokę dla Bułgaryi.

Jubileusz „nawrócenia“ unitów.

O obchodzie w Wilnie jubileuszu „nawrócenia“ unitów, donosi jeden z dzienników:

Punktem kulminacyjnym uroczystości był wspaniały obiad, dany w sali pałacu gubernatorskiego przez generał-gubernatora Kochanowa. Było na nim parę set osób, wszyscy t. zw. goście, to jest przyjezdni cywilni i duchowni, oraz czynownicy miejscowi Rossyanie, episkopi: Platon, Nikanor i Arsenij z Rygi, komenderujący generał Ganeckij, kurator okręgu naukowego Sergiejewskij, delegat „świątobliwego“ synodu Sabler, pop Gomulicki, „otiec“ Naumowicz, nadto profesorowie: Kojałowicz, Budiłowicz, Małyszewskij i wielu innych.

Pierwszy toast wzniósł generał-gubernator Kochanow na cześć cara i jego domu Następnie wznoszono toasty na cześć przybyłych episkopów itd, na cześć rozkwitu rossyjskiej sprawy „w zachodnim kraju“. Podczas tego obiadu odpowiadając na toasty episkop Platon, prawił długie kazanie na temat miłości wiary prawosławnej i cara, oraz żeby nikt się nie wstydził, że jest Rossyaninem i nie zmieniał tej nazwy za żadne skarby na świecie. Kazanie ciągnęło się bardzo długo i znużyło wszystkich. — Objad zakończył się odśpiewaniem „Boże caria chrani“.

Metropolita serbski Michał, nadesłał telegram następujący:

„Szlę wam pozdrowienie na prawosławny jubileusz i braterski pokłon dla episkopa Platona i innych waszych gości.“

Sam obchód wypadł nie świetnie. Z prawosławnych brał w nim udział ten tylko, kto musiał. Rossyanie, jak kupcy, rzemieślnicy i obywatelstwo nie brali w nim najmniejszego udziału, co więcej prawie demonstracyjnie stronili i usuwali się. Tak samo było na prowincyi. W samej Rossyi jubileuszem tym nikt się nie zajmował, ani interesował. To też karci w swym *Graždaninie* za to społeczeństwo rossyjskie książę Meszczerski, pytając, „czy gdyby choć 4000 prawosławnych przyjęło katolicką religię, w Rzymie z taką obojętnością na to by się zapatrywano jak w Rossyi, gdy odbywa się obchód przyłączenia do cerkwi prawosławnej prawie dwóch milionów unitów.“

Uroczystości w Serbii.

Koeln. Ztg. uważa obchód 500-letniej rocznicy bitwy na Kosowem Polu za demonstracyę panslawistyczną i wyraża zadowolenie, że ościenne rządy energicznie wystąpiły przeciwko urządzeniu obchodu dnia tego przez Serbów, zamieszkałych w Austryi i Turcyi. I tak sułtan nakazał wzmocnienie załogi w Kosowie i Monastyrze na pograniczu serbskiem. W Węgrzech i Kroacyi zakazano urządzania wszelkich publicznych uroczystości, udziału Towarzystw spiewackich, zbierania składek i t. p., w Nowym Sadzie skonfiskowano medale, wybite na pamiątkę dnia tego, jakoteż pieniądze, na cel ten zbierane. Także rząd kroacki sprzeciwił się stanowczo urządzaniu większych uroczystości.

W kołach konstantynopolskich opowiadają w formie pogłoski, że Porta przed 8-miu dniami wysłała do swych reprezentantów, ustanowionych przy dworach większych mocarstw, okólnik, zwracający ich uwagę na zapowiedziany w Serbii obchód bitwy na Kossowem Polu, dodając, że niektóre mocarstwa na notę tę odpowiedziały, określając sytuacyę w Serbii jużto jako groźną, już jako wcale niepewną dla Turcyi. Do rzędu mocarstw, które uważają sytuacyę w Serbii jako wcale poważną, należą Anglia i Włochy, podczas gdy Niemcy i Rossya nie widzą nic niebezpiecznego. Odpowiedź Francyi jest zupełnie bezbarwną, a od Austryi całkiem nie nadeszła.

Z Rumunii doniesiono poufnie, że na uroczystość tę wybrała się ztamtąd spora liczba przebywających w Rumunii emigrantów bułgarskich i serbskich. Sułtan wiadomościami temi ma być wielce podrażniony i czynił wyrzuty wielkiemu wezyrowi, że sprawie tej nie poświęcił poprzednio więcej uwagi, i wcześnie nie poczynił w Belgradzie odpowiednich przedstawień.

KRONIKA

Lwów 28 czerwca.

— **Za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda** odbyło się dziś rano w obecności przedstawicieli władz nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym oraz w cerkwi Wołoskiej.

— **JE. ks. Adam Sapieha** wyjechał z małżonką na dłuższy pobyt do Truskawca. Stan zdrowia księcia polepszył się znacznie.

— **Ucztę na cześć Kossaka**, bawiącego chwilowo we Lwowie, urządza w poniedziałek, 1 lipca, tutejsze Koło literacko-artystyczne. Lista uczestników otwarta do niedzieli wieczora.

— **Piękna uroczystość**, świadcząca chlubnie o młodzieży naszej lat dawniejszych, odbędzie się w dzień św. Piotra i Pawła b. r. W dniu tym zjeżdżają się do Lwowa wszyscy ci, którzy w r. 1869 w tutejszem, wówczas jedynem gimnazyum polskiem, zdawali egzamin dojrzałości, aby odnowić i ściślej jeszcze połączyć wiążące ich zawsze stosunki koleżeńskie. Według zapowiedzi zgłoszonych przyjedzie ze wszystkich stron kraju a nawet z poza jego granic znaczna liczba uczestników. Uroczystość ta, nosząca na sobie cechę czysto prywatną, rozpocznie się wysłuchaniem mszy się w kościele OO. Bernardynów o godzinie pół do 9 wraz z młodzieżą szkolną gimnazyum Bernardyńskiego. Potem nastąpi zwiedzenie owych lokalności szkolnych, w których uczestnicy jako młodzi chłopcy i młodzieńcy nauki pobierali. Daj Boże, aby tak piękny przykład przyjaźni szkolnej oddziałał i na teraźniejsze pokolenie dla wzmocnienia węzłów koleżeńskich.

— **Resursa urzędnicza** urządza 7 lipca, w niedzielę, wycieczkę do Brzuchowic z kapelą wojskową i nader obfitym programem zabaw i rozrywek. Lista otwarta. Zapisywać się można w lokalu Resursy co dzień od 6 do 8 wieczór. — W piątek o 8 wieczorem lista stanowczo zamkniętą zostanie. Wstęp wraz z biletem kolejowym 50 ct. od osoby.

— **W stowarzyszeniu „Gwiazda“** odbędzie się w sobotę, 29 b. m., zabawa ogrodowa, połączona z przedstawieniem amatorskiem, w ogrodzie własnym (ul. Franciszkańska l. 7). O godzinie 5 po południu rozpocznie się koncert kapeli wojskowej 95 pułku, oraz rozmaite gry i zabawy towarzyskie, jako to: strzelanie z łuków o nagrodę, rzucanie piłką do kosza i t. p. O godzinie 6 wieczorem nastąpią tańce. O godzinie 8 wieczorem, w nowo urządzonym teatrze letnim, odegrają członkowie Stowarzyszenia „Krakowiaków i Górali“. Po przedstawieniu nastąpią tańce. Każdy z uczestników zabawy otrzyma przy wstępie szaradę. Za pierwsze, trafne, rozwiązanie otrzyma jedna z pań bukiet z żywych kwiatów, a mężczyzna żywego zająca. Biletów nabyć można w biurze Stow., w sklepie p. Fr. Głodzińskiego (ulica Kopernika l. 1), w sklepie p. Józefa Goldy (Bank hipoteczny), u pp. Stachiewicza i Abrysowskiego w Rynku. W razie niepogody zabawa wraz z przedstawieniem odbędzie się na drugi dzień, t. j. 30 b. m. z niezmienionym programem, na którą poprzednio zakupione bilety są ważne.

— **Dyrekcya zakładu karnego** dla mężczyzn we Lwowie donosi nam, że dnia 27 b. m. około godziny 12 w nocy zbiegli z tutejszego zakładu karnego dwaj więźniowie, a mianowicie: Dawid Weinhaus, odbywający karę 7 letniego ciężkiego więzienia za zbrodnię kradzieży, i Józef Bobiak, odbywający karę 8-letniego ciężkiego więzienia za zbrodnię kradzieży. Więzień, Dawid Weinhaus, urodzony, według własnego podania, w Rohatynie, lecz prawdopodobnie w Rossyi, liczy lat 30, jest wzrostu średniego, wątłej budowy ciała, okrągłej twarzy, śniadej cery, czarnych włosów, czoła niskiego, ciemnych brwi, czarnych oczu, szerokiego nosa, małych ust, z krótko ostrzyżoną brodą i wąsami, na twarzy ma wyraźne blizny z powodu zapalenia kości szczękowych, lewa twarz obrzękła, mówi po polsku, rossyjsku i żydowsku. — Więzień Józef Bobiak, urodzony w Königsau, powiatu drohobyckiego, liczy lat 38, wzrostu średniego, miernej budowy ciała, owalnej twarzy, śniadej cery, ciemnych włosów, wysokiego czoła, ciemnych oczu, miernego nosa i proporcyonalnych ust, z ogoloną brodą i wąsami, mówi po polsku i po niemiecku. Obydwom zbiegom, którzy tylko bieliznę zakładową z sobą zabrali, prawdopodobnie zostało ubranie zaraz po uskutecznionej ucieczce, przez kogoś, po za zakładem, podane. W razie przytrzymania rzeczonych zbiegów uprasza się o dostawienie ich do wspomnianego zakładu.

— **Wypadek.** Pan W. wioząc na węgierskim wózku dwóch swych przyjaciół i 10-letniego chłopczyka z wyścigów, spowodował skutkiem nieostrożnej jazdy, na skręcie ulicy, przewrócenie się wózka, przyczem jeden z jadących wywichnął sobie nogę, inni zaś wyszli bez szwanku, mimo że im zagrażało wielkie niebezpieczeństwo.

— **Z obserwatoryum** c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 28 czerwca 1889 r. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe mieliśmy wiatr z północnej strony, niebo w części zachmurzone, powietrze miernie wilgotne.

Średnia temperatura doby była +18·0°C, najwyższa +22·4°C, najniższa +11·6°C nad ranem.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę; dziś rano była mała mgła.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w północnej Rossyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Anglii; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Afryce.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 759 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 28 czerwca b. r.: Wiatr z północnej strony, średnia temperatura doby około +19·0°C, niebo w części pogodne a powietrze miernie wilgotne; deszcz chwilowy, zresztą pogodnie.

— **W Uniwersytecie Jagiellońskim** p. Maurycy Lindenbaum, rodem z Przemyśla, otrzymał wczoraj stopień doktora praw.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Jan Ploder, były właściciel browaru.

W Krakowie Izabela z hr. Rzyszczewskich Pruszyńska.

W Przemyślu kandydat adwokacki dr. August Kropiński.

— **Zjazd straży ochotn. pożarnych.** Komitet gospodarczy Zjazdu, w Tarnowie, ogłasza następujący program przyjęcia uczestników Zjazdu i urządzenia wystawy sikawek i wszelkich przyrządów pożarniczych, tak wyrobu krajowego, jak i zagranicznego: 1. Dnia 28 b. m, t. j. dziś o godzinie 12 w południe o god. $1\frac{1}{2}$, $3\frac{1}{2}$, $7\frac{1}{2}$ i 8 po południu przyjazd uczestników Zjazdu, przyjęcie przez straż ochtn. pożarną tarnowską, której delegaci w pomienionych godzinach przy każdym pociągu na dworcu kolei Karola Ludwika przybycia gości wyczekiwać będą, i którzy tych ostatnich do przeznaczonych kwater fiakrami odwieść mają. Wieczorem o godzinie 9, korowód z muzyka i lampionami po ulicach miasta. 2. Jutro, 29 b. m. w dzień św. Piotra i Pawła o godź 6 rano pobudka, a strzały moździeżowe dadzą znak rozpoczęcia uroczystości. O godź. 8 zbiora się wszystkie straże w szkole wydziałowej męskiej przy ul. Kopernika. O godź. 9 z rana msza święta w kościele katedralnym, na która przybędą uczestnicy Zjazdu i straż ochotnicza pożarna tarnowska ze swoją kapelą oraz straże sąsiednie o ile przybędą. Po nabożeństwie defilada straży ochot. poż. przed zgromadzonymi delegatami Zjazdu i dostojnikami miasta, w rynku, przed ratuszem. Tegoż dnia o godź. 10 rano zebranie wszystkich delegatów w sali kasynowej, złożenie legitymacyj w ręce sekretarza Związku i zapoznanie się delegatów między sobą. O godź. 11 rano przybycie naczelnika Związku J. E. księcia Adama Sapiehy lub jego zastępcy Dr. Zgórskiego oraz burmistrza miasta Tarnowa p. Rogoyskiego i powitanie uczestników. Następnie otwarcie posiedzenia w sali kasynowej (gdzie urządzonym zostanie bufet) poczem odczytanie listy straży do Związku należących, odczytanie listy straży na Zjeździe reprezentowanych i odczytanie protokołu z III Zjazdu, odbytego w d. 10 i 11 grudnia 1887 oraz dalsze czynności, które Rada Zawiadowcza krajowego Związku na porządku dziennym postawi. O godź. 3 po połnduiu wspólny obiad. O godzinie 4 ćwiczenia straży ochotn. pożarnej tarnowskiej oraz sąsiednich; po ćwiczeniach zwiedzenie wystawy sikawek i przyrządów pożarniczych w zabudowaniach fabryki Ig. Chylewskiego oraz próba tychże, (straże i delegaci mają wstęp wolny). Zwiedzenie wystawy trwać będzie od godź. 9—12 od 3—6 przez obydwa dni zjazdu. Następnie zwiedzenie ogrodu miejskiego, gdzie kapela bocheńska rozpocznie już koncert o godź. 4 po południu (straże i delegaci mają wstęp wolny). W niedzielę, dnia 30 b. m. o godź. 9 z rana dalszy ciąg posiedzenia i wybory zawiadowczego Związku straży ochotniczej pożarnej. O godź. 3 po południu uczta dla delegatów, w której i dostojnicy miasta Tarnowa udział wezmą. Delegaci, którzy na zjazd przybędą, złożą na koszta urządzenia wspólnych obiadów po 3 zł. w ręce zastępcy prezesa komitetu miejscowego gospodarczego p. Ważeńskiego. Po skończonym obiedzie, na którym uczestnicy pożegnają się, nastąpi o godź. $5\frac{1}{2}$ wieczorem wspólny marsz z muzyką strażacką do Gumnisk, do parku, gdzie się przedstawi nowo zawiązana straż pożarna księcia Sanguszki; chór Towarzystwa muzycznego tarnowskiego odśpiewa kilka pieśni, a kapela salinarna bocheńska przygrywać będzie. Zwiedzenie parku i ugoszczenie obecnych uczestników. O godzinie 10 wieczór, powrót uczestników do Tarnowa z muzyką, przy oświetleniu lampionami.

— **Zamach skrytobójczy.** *Kijewlanin* opisuje następujący wypadek, który miał miejsce w Czehrynie dnia 11 b. m. Późno wieczorem powiatowy naczelnik wojenny pułkownik Holm, siedział w swem mieszkaniu przy ul. Milionnej i pił herbatę. W chwili, gdy p. Holm podniósł się, aby nalać herbaty z samowara znajdującego się na drugim stole, dał się słyszeć strzał i lampa zgasła. Wbiegła żona pułkownika i domownicy, a gdy pokój oświetlono zauważono krew na ubraniu p. H. Okazało się; że został zraniony loftkami w prawe biodro. Wystrzał był dany z ogrodu, z odległości 4 do 5 sążni, przyczem siła strzału osłabła skutkiem przebicia okien w korytarzu i pokoju, i tylko dzięki temu rany zadane nie były groźne. O ten zamach podejrzani są pisarze kancelaryi naczelnika, karał ich bowiem surowo

za różne awantury, jakich się dopuszczali na mieście. Dwóch pisarzy aresztowano, lecz żaden z nich do winy się nie przyznał.

— **Na wieży Eiffel** odbyła się dnia 22 b. m. uczta na 300 nakryć, urządzona przez twórcę wieży na cześć amerykańskich inżynierów, którzy przybyli na wystawę paryską.

— **Dochody wystawy paryskiej.** Z cyfr porównawczych, zebranych przez dzienniki francuskie, okazuje się, że tegoroczna wystawa przyciąga więcej zwiedzających, niż wystawa z roku 1878. W pierwszej połowie czerwca r. b. bilety wejścia dały 2,002.547 fr. W r. 1878 zaledwie 1,104.767 fr. W pierwszy dzień Zielonych Swiątek otrzymano w r. b. 216.907 fr., w r. 1878—124.335; w drugi, w r. b. 353.776 fr., w r. 1878 — 182.249. W maju i w pierwszej połowie czerwca osiągnięto w r. b. fr. 4,210,592, w r. 1878 — 2,374.442 fr. czyli o 1,836.150 fr. mniej.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystawa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Popisy.** Pozostają nam jeszcze dwie produkcye, z których winniśmy zdać sprawę. Pierwszą z nich jest popis uczenic szkoły dyr Mikulego — z kursu najwyższego. Należą tu panny: Löw, Stojałowska, Horwitz — jako celujące, oraz panny: Pachner, Suchocka, Piątkowska, Smutnówna — odznaczone uznaniem zaszczytnem. Do tego grona należy również mały Szawłowski, który, zdaniem naszem, wyróżnia się talentem i stosunkowo do swego wieku postępami bardzo dobremi. W ogóle klasa nosi już cechę wyższej szkoły. Znać w szczegółach systematyczne przejście dobrze prowadzonych klas niższych i średnich, na co wskazuje dobry układ ręki i palców, elastyczność tychże, uderzenie u niektórych ładnie już wyrobione. Niemniej panuje tu rytmiczność gry i pewne rozumienie myśli muzykalnych, co czyni grę jasną i przejrzystą. Nader korzystne wrażenie wywarł na nas ustny egzamin kursu nauczycielskiego. Odpowiedzi pań były tak dokładne, iż na chwilę nie powstała wątpliwość czy kwestye są rozrzmiane do głębi. System cały przedstawia się nam nader logicznie i racyonalnie — wiele ciekawych wskazówek co do palcowania zawdzięcza teorya dziełom nieśmiertelnego Chopina, a zwłaszcza etudom jego. W kursie nauczycielskim wszystkie panie zasłużyły na uznanie, zwłaszcza panna Czarnik. Kontrapunkt posiada celujące uczenice w osobach pań: Zellingerównej i Zajchowskiej.

Parę dni przedtem odbył się też popis szkoły spiewu panny Stróżeckiej. Młoda nauczycielka odznacza się energią i pracowitością, w jakiej mało jej kto sprosta. Nabywszy dużo wiadomości u mistrza Lampertiego (ojca), przyjechała p. Stróżecka do Lwowa i w ciągu dwu lat zebrała w około siebie piękne grono uczenic i uczniów. Przysłuchując się popisowi, z całą przyjemnością, śledziliśmy te szczegóły, z których znane doskonałe zasady kształtowania głosu, podane przez Lampertiego, znachodziły swój wyraz. Nie twierdzimy bynajmniej, ażeby wszystkie uczenice nosiły już piętno skończoności, byłoby to w obec tak krótkiego przeciągu czasu rzeczą wprost niemożliwą — wszystkie jednak zdradzają w głosach swych podstawę dobrą i za lat kilka mogą konkurować śmiało o uznanie na estradzie koncertowej lub scenie. Najkorzystniej przedstawiła się p. Szwablowa, która nie posiada wprawdzie pierwszorzędnego głosu, jednakże na scenie może przy swej powierzchowności niejedno zadanie średniej trudności już dziś szczęśliwie spełnić. Piękny materyał głosowy i znaczny nader postęp przedstawiła p. Bielańska; do rzędu uczenic zaawansowanych należy p Eberbach, zdolna stypendystka Wydziału krajowego. Dalaj panny Apflówna głosem, Koziołówna talentem i muzykalnością wyróżniają się nader korzystnie.

Ponad wszystkie jednak panie zyskują sobie sąd pochlebny tym razem — panowie. Pan Jamiński zrobił postępy wielkie — bardzo ładny głos jego tenorowy wyrównał się i nabrał dzwięku jednolitego i pełnego. W muzykalności postąpił też niemało.

P. Borkowski Jan, znany już szerokiej publiczności z estrady koncertowej, zasłużył sobie spiewem na jedno uznanie więcej. Głos jego nabrał obecnie dźwięku ciemnego — nie znać już w nim barytona. Nie byłoby to nic złego zdaje się nam jednak, iż to właśnie zbyteczne krycie tonów sprowadza czasami pewne małe dyferencye w intonacyi.

Spiewy zbiorowe, uprawiane w szkole świadczą bardzo dobrze o kierunku tejże — widocznie p. Stróżecka stara się wyrabiać muzykalność i zamiłowanie do muzyki poważniejszej.

Akt wręczenia J. E. dr. Franciszkowi Smolce medalu,

wybitego na cześć Jego z powodu 40-letniego Jubileuszu działalności parlamentarnej w Austryi, odbył się dziś rano o godz. 9 w biurze czcigodnego Jubilata w Wydziale krajowym. Zawsze skromny nad wyraz, zawsze uchylający się od wszelkiego rozgłosu i tym razem J. E. Franciszek Smolka nie dał się skłonić do zezwolenia na żadną z tego powodu uroczystość. Wyszukano go tedy przy pracy, wśród codziennego zajęcia, które mu na chwilę przerwano, aby wręczyć medal na cześć jego wybity, objaw niezwykłego uznania, jakie niewielu tylko jest udziałem, dowód najwyższego szacunku, na jaki dla swych przewodników na polu pracy i walki parlamentarnej naród się składa.

Grono obywateli powzięło też byłow październiku roku ubiegłego zamiar uczczenia zasług Smolki medalem; — medal jest zawsze rodzajem spiżowego pomnika — i zamiar swój dzięki poparciu szerokich kół obywatelstwa doprowadziło do skutku.

Pełny komitet zgromadził się tedy dziś w sali Macierzy Polskiej poczem udał się do biura Jubilata.

Obecni byli; przewodniczący komitetu dr. Franciszek Hoszard, jego zastępca prezes Koła lit. art. Albert Wilczyński, tudzież członkowie komitetu: Tadeusz Barącz, Władysław Bełza, Mar. Harasimowicz, Karol Młodnicki, prezydent m. Edmund Mochnacki, Apol. Stokowski, Karol Widman, Leoncyusz Wybranowski i prof. Julian Zacharjewicz.

Przewodniczący komitetu dr. Fr. Hoszard wręczając piękną przez p. Piotra Harasimowicza rzeźbioną kasetkę o bardzo gustownym ornamencie w płaskorzeźbie z trzema medalami w złocie, srebrze i bronzie, rzekł między innemi: Twoje Ekscelencyo życie jest jednem pasmem nieustającej pracy obywatelskiej, a zawsze i wszędzie gwiazdą przewodnią Twych czynów była miłość ojczyzny; czy to w młodości, czy w r. 1848 jako reprezentant kraju w ówczesnej konstytuancie austryackiej, czy jako prezydent tego ciała ustawodawczego w Wiedniu, i Kromieryżu, czy jako poseł we wszystkich kadencyach „Sejmu krajowego od roku 1861," czy jako przewodniczący delegacyj wspólnych austro-węgierskich w najnowszych czasach, czy nareszcie jako obywatel sypiący kopiec Unii Lubelskiej, zawsze miałeś na oku dobro kraju, dobro współobywateli. To też rodacy Twoi, chcąc uczcić Twe cnoty i zasługi dla kraju, chcąc nareszcie pozostawić potomności wzór prawego obywatela, postanowili w 40-letnią rocznicę Twej prezydentury w Radzie Państwa wybić medal w dowód czci dla Ciebie. Medal ten składamy Ci w obecnej chwili. Przyjm go życzliwem sercem z rąk naszych tak jak Ci go ofiarujemy, wraz z serdecznem życzeniem, abyś nam jeszcze długo żył i pracował jak dotąd dla dobra kraju i narodu.

Po tych słowach zgromadzeni podnieśli okrzyk „Niech żyje Smolka!"

Na to odpowiedział J. E. Franciszek Smolka głosem od wzruszenia drżącym:

Dziękuję Wam, sz. Panowie, żeście w rocznicę 40-letnią mej prezydentury powzięli myśl obdarzenia mię tak wspaniałym darem, pamiątką, która mię w tak wysokim stopniu zaszczyca. Dziękuję Wam za trud, jaki z wykonaniem takiego dzieła był połączony. Przyznaję się, że się nie poczuwam do żadnych zasług, gdyż fakt, że mię przed laty 40-stu wybrano prezydentem konstytuanty austryackiej, i że obecnie rok 9-ty piastuję urząd prezydenta Izby posłów Rady państwa, zawdzięczam jedynie łasce Boga, który mi użyczył zdrowia i sił do pełnienia tych nieraz trudnych obowiązków, i zaufaniu kolegów, którzy mi te obowiązki powierzyli. Ten dar, który otrzymałem, pozostanie dla mnie w pośród łaskawych objawów, jakie ze stron wielu mię spotkały, najdroższą pamiątką.

Tu dalsze rozrzewnienie nie dozwoliło mowcy mówić dłużej. Dopiero po pewnej chwili rzekł następnie:

W szczególności dziękuję za myśl połączenia mego nazwiska z ideą, której wyrazem jest usypanie kopca Unii Lubelskiej, które to dzieło rozpoczęte, zamierzam z Bożą pomocą jako tako do końca doprowadzić.

Po tych słowach, i wśród serdecznych okrzyków zgromadzonych: „Niech żyje Smolka!" rozstali się wszyscy w nastroju bardzo uroczystym.

Medal dla Smolki jest pierwszorzędnem dziełem sztuki. Śmiało twierdzimy — a powtarzamy w tem tylko zdanie prawdziwych znawców — że dzieło Scharffa jest jednem z najpiękniejszych prac w dziedzinie rytowania w metalu. Głowa Smolki *en trois quarts* przedstawiała największe trudności do wykonania, które rozwiązać było rzeczą wielkiego talentu. Ten jeden medal może dać sprawiedliwy tytuł do sławy. Modelowanie nader delikatne, podobieństwo trafnie uchwycone, z całej postaci wieje ten duch świeżości i życia, że zdaje się jak żeby widziało się Smolkę z tą jego olimpijską powagą, zażegnywającego burzę parlamentarną i przyprowadzającego wszystko pod miarę spokoju i taktu. Główna, prawa strona jest znakomitem pod każdym względem dziełem dłuta. Smolka przedstawiony jest w czamarze wybornie modelowanej, która sięga aż do trzeciego spięcia i na którą spływa piękna jego charakterystyczna broda.

W otoku są słowa: Franciszek Smolka. Na stronie odwrotnej przedstawiony jest kopiec Unii lubelskiej zdjęty z fotograficzną dokładnością od strony lasku świerkowego; u góry daty 1569—1869, w środku napis: „W dowód czci, rodacy", wszystko ujęte w liście wawrzynu i dębu.

Medale te w trzech gatunkach metalu wybite, złożone są w szkatułce dłuta p. Piotra Harasimowicza, na której wykonano herby Polski, Litwy i Rusi: Orzeł, Pogoń i Archanioł a nad tem winieta i w niej napis: „Franciszkowi Smolce rodacy."

Całość robi wrażenie nader piękne i harmonijne i przynosi zaszczyt p. Harasimowiczowi. (*x*)

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 27 czerwca.*)

(*L*) Przewodniczący p. Mochnacki poświęcił gorące słowa pamięci zmarłego w zeszłym tygodniu ks. kanonika Wieliczki; pp. radni przez powstanie z miejsc uczcili pamięć swego kolegi, przyczem p. prezydent zaprosił pp. radnych na żałobne nabożeństwo, które dzisiaj zrana odbyło się w cerkwi miejskiej o godzinie $8^1/_2$ a w kościele archikatedralnym obrz. łać. o godzinie 9, za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda.

P. Heppe wniósł do p. prezydenta interpelacyę w sprawie wodociągu wuleckiego; mieszkańcy użalają się mianowicie, że woda nie jest dobra i że często ze źródła tego nie dostaje się do hydrautów.

P. Mochnacki odpowiedział, że ta sprawa jest mu znaną; magistrat zajmuje się nią już od r. z. a mianowicie podczas zjazdu lekarzy i przyrodników zasięgnął opinii specyalisty w sprawach wodociągowych, p. Jaworskiego, który orzekł, że źródło na Wulce ma grzyby, zdrowiu ludzkiemu wprawdzie nie szkodliwe, ale szybko się rozrastające: owóż te grzyby dostają się do rur wodociągowych i tamują odpływ wody. Magistrat zwołał już ankietę, która ma się zastanowić nad sposobem usunięcia tych grzybów.

P. Niemczynowski uczynił wniosek naglący, ażeby Rada wniosła petycyę do wspólnych delegacyi, obradujących obecnie w Wiedniu, na ręce p. Popowskiego o reaktywowanie we Lwowie szkoły kadetów. Rada przyjęła ten wniosek, jak równie drugi wniosek p. Niemczynowskiego, domagający się wyboru komisyi, któraby porozumiała się z pełnomocnikiem pp. Alznera, Hoszczuka i Lewickich, tudzież z p. Bodaszewskim, którzy do gminy m. Lwowa roszczą sobie pretensye z powodu, że woda ze źródła wuleckiego wpuszczoną została do rur wodociągowych, przez co stawy ich na Wulce, zasilane dawniej wodą z tego źródła, cierpią obecnie na brak wody. Do tej komisyi zostali wybrani pp.: Janowski, Michalski, dr. Schaff, Ramułt i Niemczynowski.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada w drugiem czytaniu kupić od p. Onyszkiewicza część gruntu z jego realności na wyrównanie ulicy Sokoła; uchwaliła sprzedać pp. Hoschelerom 69 sążni gruntu miejskiego po 70 zł. za sążeń; zakupiła od p. Kunickiego za kwotę 1600 zł. grunta na rozszerzenie ulicy Zółkiewskiej i Szkolnej, co jest rzeczą ważną dla komunikacyi tramwajowej i wybrała do komisyi wyborczej dla przeprowadzenia wyborów sejmowych, pp.: Dzikowskiego, Baumana, Grossa, Piepesa, Prugara, Łukawskiego, Rischera, Sokala, dr. Maryańskiego i Beisera.

Na wniesione do Trybunału administracyjnego zażalenia przeciw dokonanym d. 28 stycznia r b. wyborom do Reprezentacyi miejskiej, uchwaliła Rada wnieść obronę. W realności niegdyś Pietschów, przy ulicy Łyczakowskiej uchwalono zbudować stały barak na pomieszczenie wojska przechodowego i za kwotę 12.500 zł. uchwalono nabyć realność p. Standa na cele kwaterunkowe.

Towarzystwu gal. kasy oszczędności pozwolono wysunąć główny narożny portal nowego gmachu, którego budowa rozpoczęła się w zeszłym miesiącu, o 70 centymetrów na ulicę Karola-Ludwika, a względnie Jagiellońską.

Resztę posiedzenia, które przeciągnęło się do późnej godziny, zajęła ożywiona dyskusya nad sprawą budowy kolei żelaznej (t. z. tramwaju parowego) po rozmaitych ulicach m. Lwowa przez kierownictwo budowy kolei lwowsko-bełzeckiej. Sprawa ta zajęła już kilka posiedzeń Rady; ostatnim razem zapadła w Radzie stanowcza uchwała, że gmina nie będzie wchodziła w żadne rokowania, dopóki kolej Czerniowiecka nie przedłoży całego planu budowy t. z. tramwaju. Kolej Czerniowiecka nie zastosowała się do tej uchwały, lecz wniosła prośbę o konsens na budowę dworca obok szkoły św. Anny. Tymczasem od 24 b. m. aż do dnia wczorajszego, odbywały się narady komisyjne między delegatami Rady a Towarzystwa kolei Czerniowieckiej, co do budowy kolei żelaznej po rozmaitych ulicach m. Lwowa. Kolej rzeczona przedłożyła następujące plany (przeciwne planom, według których tramwaj parowy miał przecinać sam środek miasta i zająć najpiękniejsze ulice i place): Isza linia miałaby iść od stacyi Kleparów (za rogatką Janowską) przez ulicę Janowską (z odnogami do magazynów wojskowych, do młyna i browaru) do dworca obok szkoły św. Anny; IIga linia, od tego dworca przez ulicę Rappaporta, Szpitalną, pod Dębem, Weteranów, Tatarską, na Podzamcze (dworzec); IIIcia linia od stacyi Kleparów, przez ulicę na Błoniach, obok szkoły kolejowej Karola Ludwika, po pod magazyny zbożowe i spirytusowe, do dworca Czerniowieckiego; IVta linia, od tego dworca, przez ulicę Gródecką, Sapieżyńską, Kopernika, obok stawu Pełczyńskich, do ulicy Zyblikiewicza; Vta linia ze stacyi przy ulicy Zyblikiewicza, przez tę ulicę, dalej przez ulicę Zieloną, Pańską, Czarnieckiego, na plac cłowy, a ztąd ulicą Łyczakowską aż do miejsca naprzeciw hotelu *de Laus*; ztąd miałaby się linia skierować ku wzgórzom między t. z. Longchamp'sówką a lasem krzywczyckim, gdzieby przekopano tunel, poczem równiną miałaby podążyć ku Winnikom. Na razie atoli chodzi kolei Czerniowieckiej tylko o zbudowanie Iszej linii i dworca obok szkoły św. Anny. Sekcya III wnosi, ażeby Rada dała konsens na tę budowę.

Przeciw temu wnioskowi przemawiali pp.: dr. Byk, Świsterski, Heppe i Markiewicz, powołując się na dawniejszą uchwałę Rady, według której sprawa ta ma być traktowaną jako całość, a nie częściowo, bo zachodzi obawa, że kolej Czerniowiecka, mając raz dworzec obok szkoły św. Anny, nie zechce budować dalszych linij, wyżej wskazanych, lecz wybierze sobie potem trasę korzystniejszą dla siebie, a niekorzystną dla miasta. Zresztą dzisiaj nie wiadomo, z kim miasto ma rokować i komu udzielać konsens, albowiem kolej Czerniowiecka, dnia 1 lipca przechodzi pod zarząd państwowy. Przytoczono jeszcze wiele innych argumentów przeciw projektowi. Za wnioskiem sekcyi III przemawiali pp.: Zacharjewicz, Kędzierski, dr. Piętak i sprawozdawca sekcyi, p. Gołąb. Ostatecznie, w imiennem głosowaniu 28 głosami na 50 głosujących, odrzuciła Rada powyższy wniosek sekcyi III.

Wyścigi konne we Lwowie.

(*Czwartek d. 27 czerwca.*)

(*L*) Ostatni tegoroczny *meeting* odbył się wczoraj. Pogoda sprzyjała, a udział publiczności był liczniejszy niż poprzednim razem.

Bieg I. o nagrodę Towarzystwa w kwocie 700 zł. rozpoczął się o godzinie $5^1/_2$ z południa. Meta wynosiła 2.400 metrów. Z zapisanych 11 koni stanęły do startu trzy konie, a to: *Star*, p. A. Mysłowskiego, klacz gniada, (dżokiej Lemair w znanych kolorach właściciela); *Romaszówka*, klacz p. Newfielda (Oskara hr. Potockiego), prowadzona przez dżokieja Boulforda w kolorach żółtych, i J. hr. Tarnowskiego ogier kasztanowaty, *Ostatni* (dżokiej Jonnes w kolorach błękitnych.) Bieg prowadził i stanął pierwszy u mety *Ostatni*, wyprzedając *Star* o 2 długości.

Wojskowy bieg myśliwski, drugi z rzędu, był wcale zajmujący. Chodziło o nagrodę austryackiego *Jockey-Clubu* w kwocie 1.000 zł., z których 800 zł. miał otrzymać pierwszy koń, a 200 zł. koń drugi. Meta wynosiła 4.000 metrów, a było do pokonania 11 przeszkód, t. j. parkanów, płotów, wałów i rowów. Udział mogły tylko brać konie urodzone na kontynencie z wyjątkiem Francyi a znajdujące się w posiadaniu c. k. oficerów. Wszyscy pp. oficerowie, których konie brały udział w tym biegu, jechali w mundurach z kolorowemi szarfami. Do biegu było zapisanych 15 koni, a stanęło do startu koni dziewięć, mianowicie: *Cocotte* porucznika hr. J. Giżyckiego (jeździec por. Füllungen). *Parisis* porucznika Kutschenbacha (jeździec porucznik hr. Schenck). *Faworytka* porucznika Lutza (jeździec właściciel). *Sylvia* porucznika Nagy de Galantha (jeździec por. Hirschfeld). *Aërolith* rotmistrza Nowotnego (jeździec por. Bischofshausen). *Carthago* porucznika Redta (jeździec por. Rodakowski). *Tartuffe* porucznika Spitznera, sterowana przez właściciela, równie jak *Gloom* porucznika Sponera i *Britania* rotmistrza Sto-

jowskiego. Bieg ten kończył się wyścigiem. Pierwszą u mety była *Parisis*, drugim był *Carthago*, a trzecim *Aërolith*. Ale przeciw zwycięstwu *Carthago* założono protest, albowiem „nie wziął“ ostatniej przeszkody. Sędziowie sprawdzili ten szczegół na miejscu, uwzględnili protest i przyznali drugą nagrodę *Aërolith'owi*.

Derby lwowskie o nagrodę cesarską w kwocie 2.000 zł., nie budziło wielkiego zajęcia. Z zapisanych 7 koni stanęły do startu trzy konie: *Doniczego* J. hr. Tarnowskiego (dżokiej Jonnes); *Flighty* p. Mysłowskiego starszego (dżokiej Lemaire) i *Krzyżak* p. J. Krzysztofowicza (dżokiej Iwanów). Zdawało się, że ten *Krzyżak* jest wcale groźnym, wyprowadzono go bowiem na arenę w czarnej woalce, zasłaniającej mu oczy, a to zapewne w tym celu, ażeby nie zachwyciły go wdzięki rywalek. Ostrożność ta, jak się pokazało, była zbyteczną. W połowie drogi (2400 metrów wynosiła meta) zboczył *Krzyżak* flegmatycznie z drogi, udał się na piaski w pośród areny i ztąd przypatrywał się obojętnie, jak *Doniczego* lekko i zwinnie stanęła pierwsza u mety, „bijąc“ *Flighty* o dwie długości. Na usprawiedliwienie obojętności *Krzyżaka* dałoby się może tylko tyle powiedzieć, że dźwigał na sobie ciężar o 10 kilogramów większy, niż mu się należało.

Bieg myśliwski *(Steeple-Chase)* o nagrodę Towarzystwa w kwocie 700 zł. zgromadził u startu trzy konie, zamiast zapisanych 9. Meta wynosiła znowu 4.000 metrów; było na torze do pokonania 11 przeszkód. Do popisu stanęły tedy: Znany już *Margier* p. Krzysztofowicza, tym razem prowadzony przez porucznika Pieńczykowskiego; *Rigo* sterowany przez właściciela, p. Micewskiego i *Speed* p. Stan. hr. Siemieńskiego, prowadzona przez por. hrabiego Schenka. Rzecz dziwna: *Margier* prowadził bieg i wśród hucznych oklasków przybył pierwszy do mety, wyprzedzając *Rigo* co najmniej o 5 długości. Ale jak się już komu nie wiedzie, to nawet najpewniejsza wygrana w kieszeni okaże się czystem złudzeniem. Tak się stało wczoraj z *Margierem*. Pokazało się bowiem, że ten filut, zamiast pokonać wszystkie przeszkody, obszedł pokryjomu jedną z nich. Filuta wyłapano, zaniesiono protest, sędziowie uwzględnili go, i *Margier* odszedł znowu z kwitkiem, nagrodę bowiem przyznali sędziowie ogierowi *Rigo*, a wkładki zabrała *Speed*.

Na zakończenie odbył się bieg koni pobitych na torze lwowskim w r. b. *(Beaten-Handicap)*. Nagroda Towarzystwa 200 zł.; meta około 1.600 metrów. Stanęły do startu: *Cleopatra*, p. St. Irsaya (dżokiej Boulford); *Star* p. Mysłowskiego starszego, (dżokiej Tanaś); *Piperkowska II* J. hr. Tarnowskiego, (dżokiej Jonnes) i *Marvany* por. hr. Giżyckiego (dżokiej Lemaire). Nagrodę wzięła *Piperkowska II*, jako pierwsza u mety, a *Star*, jako druga, dostała połowę wkładek.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Odroczenie wystawy targowej. Otrzymujemy następujące pismo z komitetu Wystawy targowej: „W obec klęski nieurodzaju paszy spowodowanej niezwykłą posuchą, jak niemniej w obec pojawiającej się tu i owdzie zarazy racicznej, dla której stłumienia c. k. Rząd niezwykle ostre środki zarządził, a które nie dozwolą wielu hodowcom wziąć udziału we wrześniu b. r. w odbyć się mającej wystawie targowej zwierząt gospodarskich, postanowił komitet wystawowy na posiedzeniu dnia 22 czerwca b. r. odroczyć zamierzoną wystawę do stosowniejszej chwili.“

OSTATNIA POCZTA

Najjaśn. Pan przed wyjazdem do Ischl udał się do Laxenburga, celem pożegnania się z Najdostojn. Cesarzewiczową Wdową Stefanią.

Fremdenblatt pisze w artykule komunikowanym: Król, królowa i następca tronu Rumunii w przejeżdzie do Sigmaringen zabawili dzień jeden w Wiedniu, gdzie pozostawili po sobie nadzwyczaj sympatyczne wspomnienia. Zarówno w obcowaniu z Najw. Dworem jak i wieloma dostojnemi osobistościami i dygnitarzami państwowemi, mogli królestwo rumuńscy nabrać przekonania o tych uczuciach przyjaźni i czci okazywanych domowi panującemu, którego cnoty i świetne przymioty cenione są wszędzie i jednomyślnie. Królestwo rumuńscy przerwali swą podróż w Wiedniu głównie celem przedstawienia Najj. Panu następcy tronu ks. Ferdynanda a niepotrzebujemy osobno zapewniać, iż powitany on tu został z serdeczną przyjaźnią. Rozumie się samo przez się, iż pobyt w Wiedniu rumuńskiego domu panującego dał powód do wymiany uczuć tej gorącej przyjaźni, jaka łączy od dawna oba domy, opierając się na wzajemnym, głębokim szacunku obu Władców.

Fremdenblatt donosi:

P. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, miał zaszczyt być we wtorek na przyjęciu u królestwa rumuńskich, przed samym ich wyjazdem z Wiednia. Posłuchanie trwało przeszło godzinę.

Prasa zagraniczna zajmuje się dzisiaj przeważnie wywodem p. Ministra hr. Kalnoky'ego, wygłoszonym w komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej, stwierdzając przytem, iż musi sprawić on jak najlepsze wrażenie tam wszędzie, gdzie zarówno z Austro-Węgrami pragną gorąco utrzymania pokoju.

Komisye delegacyjne pracują z niezwykłym pospiechem. Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej uchwaliła odbyć posiedzenie w sobotę i niedzielę. Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej, zbierze się dopiero w poniedziałek i weźmie pod obrady budżet marynarki.

Komisya nieustająca dla kodeksu karnego, załatwiła wczoraj resztę paragrafów projektu. Referentem dla rozprawy generalnej i ustawy wprowadczej, wybrany został dr. Zucker, referentem części ogólnej i przestępstw dr. Neuner, dla zbrodni hr. Piniński. Oficyalne odroczenie obrad komisyi nastąpi 1 lipca.

Jak donosi *Rhein. Westph. Ztg.*, cesarz Wilhelm odrzucił wszystkich kandydatów na opróżnione krzesło biskupa monasterskiego zaproponowanych mu przez kapitułę monasterską *personae minus gratiae.* Wiadomość ta wywołała wśród katolików niemieckich wielkie zaniepokojenie i obawę, czy nie zanosi się na nieuznanie ze strony rządu kompetencyi kapituły do wyboru biskupów i uogólnienie praktykowanego dotąd tylko w nadzwyczajnych wypadkach środka, mianowania biskupów przez nominacyę papieską na mocy układów pomiędzy Rzymem a Berlinem, jak to miało miejsce przy wyborze arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Pisma katolickie uważają, że rządowi pruskiemu coraz więcej chodzi o uzyskanie czynnego prawa przy obsadzaniu stolic biskupich, gdy dotąd przysługiwało mu tylko bierne prawo odrzucania proponowanych kandydatów dla słusznych powodów państwowych.

Według informacyj *Graždanina*, armia rossyjska otrzyma nową broń małego kalibru, która ma być zamówiona we Francyi.

Jeden z dzienników wiedeńskich donosi z Rzymu: Wielki smutek sprawia papieżowi postępowanie Rossyi w toczących się układach. W otoczeniu papieża twierdzą, że całą winę ponosi w tym wypadku tylko Rossya. Papież miał nawet niedawno w rozmowie z pewnym Polakiem wyrazić się, że Rossya niczego nie zapomniała i niczego nie nauczyła się od owej chwili, gdy Pius IX. wskazał drzwi w Watykanie br. Mayendorffowi, który twierdził wówczas, że w Polsce katolicyzm i rewolucya mają to samo znaczenie.

Ponieważ jest w interesie Rossyi utrzymywać Polaków w tem przekonaniu, że jeszcze ciągle prowadzi rokowania z Watykanem, przeto nie jest nieprawdopodobnem, że p. Izwolski, który od dłuższego czasu wyjechał z Rzymu, powróci znowu w październiku i starać się będzie o zawiązanie na nowo przerwanych rokowań.

Z Belgradu telegrafują prywatnie, iż wydalenie z Serbii redaktora Szarapowa rząd usprawiedliwia tem, że jakkolwiek nie on był autorem skonfiskowanych odezw podburzających do buntu przeciw Austryi, to jednak przykładał się energicznie do rozszerzenia ich w Austryi i w tym celu osobiście jeździł do Nowego Sadu. W Belgradzie komunikował się głównie z Cankowem.

Komisya mieszana Izby francuzkiej, która poleca większością głosów projekt ustawy wojskowej według poprawek senatu, czyni zabiegi, ażeby Izba przyjęła projekt. Gabinet ze swojej strony stara się nakłonić do zgody w sprawie tego projektu, pragnie bowiem jak najprędzej zamknąć sesyę parlamentarną. Każdy dzień dłuższego trwania posiedzeń Izby mnoży niebezpieczeństwa, jak bowiem widać z ostatnich rozpraw bonapartyści postanowili bądź co bądź utrzymać skandale jako stan normalny.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu że nader gorliwie prowadzone są roboty nad utwierdzaniem zachodniej granicy Włoch. Gościniec wojskowy z Rocciamelone został wytknięty a obecnie rozpoczęto już jego budowę. Odkomenderowano jedną kompanię inżynierską do Losa, ażeby zrestaurować forty na prawym brzegu Dory. Na lewem pobrzeżu tej samej rzeki, na terytoryum Giaglione rozpoczęto także budować fortyfikacye.

Najmłodszy książę domu Sabaudzkiego urodzony w dniu 23 bm. syn księcia Aosty i księżnej Letycyi Bonaparte, ma otrzymać na chrzcie imiona Humbert Maryan. Chrzest odbędzie się w Turynie w obecności całej rodziny królewskiej, prezesa gabinetu i senatu w charakterze urzędowym. Sakramentu chrztu dokona kardynał Alimonda.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 28 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej, referent Falk postawił trzy pytania: Jak się właściwie rzecz ma z niepokojami w Sandżakacie Nowobazarskim? Jaką formę miały zapewnienia regencyi serbskiej, wspomniane w mowie tronowej? Czy mogą Bułgarowie mieć nadzieję, że z postępującem ciągle konsolidowaniem się stosunków, zbliża się także chwila uznania ich księcia?

Hr. Apponyi uznaje zwrot rzeczy w Rumunii jako pomyślny, natomiast zwrot w Serbii uważa jako stanowczo niepomyślny, przez co bądź co bądź niebezpieczeństwo wojny stało się wyraźniejszem. Czy wina tego po części spada na Ministra spraw zewnętrznych, sądu ostatecznego o tem nie można sobie wyrobić bez dokładnego i zupełnego poznania przebiegu sprawy. Być może, iż postawa Austro-Węgier za mało była imponującą. Mowca wyrażając zaufanie w politykę hr. Kalnoky'ego, kończy życzeniem, aby ona odpowiadała rzeczywiście szczęśliwym słowom p. Ministra o spokoju i sile. Do formalnego uznania Bułgaryi pozostaje zapewne tylko krok jeden. Mowca nie żąda wcale zajęcia stanowiska wyjątkowego, aniby też mógł dopuścić do takowego.

Del. Csernatony nie zmierza co do Bułgaryi tak daleko. Potrzebna tu przedewszystkiem sankcya W. Porty. Mowca stawia pytanie co do wrzekomej konwencyi wojskowej między Rossyą a Serbią. Gdyby Francya, której chęć odwetu jest głównem źródłem zaniepokojenia, pierwsza rozpoczęła redukcyę armii, to ogólne naśladowanie jej w tem byłoby pewnem. Mowcy nie zdaje się wcale, jakoby wojna była nieuniknioną.

Del. Juliusz Horwath zaznacza cofanie się Austro-Węgier na polu ekonomicznem, mianowicie odnośnie do stosunku ze Wschodem, przyczem utracony teren prawie całkowicie okupowany został przez Niemcy.

Del. Gyurkovic oświadcza, że lud kroacki pragnie, aby rząd serbski zachował możliwie najprzyjaźniejsze stosunki Serbii z monarchią Austro-Węgierską, odsuwając od siebie myśl jakiegokolwiek zamącenia tego stosunku. Ludność też serbska w Austro-Węgrzech w chwili potrzeby z pewnością nie pozostanie w tyle za żadną inną narodowością, pod względem ofiarności i wierności dla Dynastyi.

Del. Asboth mniema, że przy dawniejszym stanie Serbii i Rumunii, w razie wojny 200.000 Rossyan byłoby przez te państwa powstrzymywanych, stan zaś ich dzisiejszy wiąże 200.000 żołnierzy austro-węgierskich. Pod względem też handlowo-politycznym mowca obawia się poważnych następstw. Co prawda, winy nie ponosi tu kierownictwo polityki austro-węgierskiej. Dla połączenia Bośnii i Hercegowiny z Serbią, dzieje świata znają tylko jeden precedens kiedy król Maciej Korwin lennikom czeskim powierzył także rządy Serbii.

Del. Stefan Keglevich wyraził niewzruszone zaufanie hr. Kalnoky'emu i oświadczył, że za każdy rok zwłoki co do wybuchu wojny należy się p. Ministrowi wdzięczność, dlatego też oględne postępowanie w sprawie Bułgaryi jest wskazane, albowiem przeciwne postępowanie mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczone wypadki.

Tu zabrał głos hr. Kalnoky w celu wygłoszenia swojego *exposé*. Na wstępie złożył p. Minister oświadczenie co do rzekomych rozruchów w sandżaku Nowibazarskim. Ministerstwo nie otrzymało z sandżaku bezpośrednio żadnych wiadomości. Jeżeli wiadomości o rozruchach są istotnie prawdziwe, to nie może tu w żadnym wypadku chodzić o ruch serbski, lecz o ruch mahometański a to w skutek bezpodstawnych pogłosek o odstąpieniu sandżaku Serbii. P. Minister zbija ponownie pesymistyczne poglądy. Porównanie dzisiejszego stanowiska Austro-Węgier na półwyspie bałkańskim ze stanowiskiem naszem w pierwszym roku po kongresie berlińskim, mogą wypaść tylko na korzyść dzisiejszego stanowiska. Austro-węgierska polityka dąży statecznie do rozwoju i wzmocnienia państw bałkańskich w samych sobie. Odpieranie obcego mięszania się, może wydawać tylko powolne rezultaty.

Powolność rządu w obec ponawianych, natarczywych prądów, trudno żeby mogła była być skuteczniejszą. Dawno powziętemu postanowieniu króla Milana co do abdykacyi, niepodobna było przy silnej woli króla, zapobiedz. Regenci zobowiązani są moralnie oddać z czasem kraj porządnie zorganizowany młodemu królowi. Risticz skupia w swej osobie powagę z doświadczeniem i roztropnością. Co do formy serbskich zapewnień, to idzie o uroczyste deklaracye, jak przy zmianie tronu i innych podobnych okazyach, a deklaracye te brzmiały niezwykle stanowczo i następowały dobrowolnie, co właśnie obudza w tym wypadku zaufanie. Wzburzenie w Serbii będzie, jak spodziewać się można wkrótce uspokojone. Co do serbsko-rossyjskiej konwencyi p. Minister ufa serbskim kategorycznym zaprzeczeniom. Wrażenie jakie wywarł ustęp o Bułgaryi w mowie tronowej, sprawia p. Ministrowi zadowolenie. Bułgarzy składają dowody zalet, potrzebnych do utrwalenia uporządkowanego, wiele obiecującego organizmu państwowego. Niech to, honor przynoszące, uznanie ich dążności, utrzyma Bułgarów w nadziei, że przez spokojne, wytrwałe zachowanie się, wydobędą się nakoniec z położenia trudnego, w którem znaleźli się niezupełnie bez własnej winy. Czy zbyt pospieszne poruszenie na nowo kwestyi bułgarskiej, przyniosłoby Bułgarom korzyść, nie przesądzamy. Austro-Węgry nie czynią żadnej trudności w sprawie uregulowania kwestyi wschodniej Rumelii, ale jednostronne uznanie stanu Bułgaryi miałoby skutek problematyczny, chociaż zasadniczych przeszkód tu nie ma.

Po czyjej stronie jest wina rozbicia się rokowań co do rumuńskiego traktatu handlowego, trudno rozstrzygnąć; w kwestyach ekonomicznych niemożliwą jest w każdym razie wspaniałomyślność, a niezbędną czujność kupiecka. Co się tyczy skorzystania przez rząd z przywrócenia stosunków, niepodobna nie zaznaczyć częściowej animozyi w Rumunii, nad

czem bardzo ubolewamy, ale Rumuni są ludźmi bardzo roztropnymi, którzy pragną wszechstronnej niezależności, co dla nas jest tylko pożądanem. Toż samo odnosi się i do Serbii. Najlepszym środkiem do rozproszenia przypisywanych nam a systematycznie rozsiewanych pogłosek o planach rozszerzenia naszych granic, będzie ścisłe utrzymanie niegoistycznej poli tyki traktatowej. Powódź i opadanie fal następują po sobie kolejno na Wschodzie, ale ostatecznym wynikiem procesu rozwojowego będzie niewątpliwie uzyskanie silnych podstaw dla przyszłości tych państw. Dotychczasowe rezultaty poczytuje minister jako zadawalające.

W kwestyach, w których idzie o pytanie, czy ma być wojna, czy pokój, stoi p. Minister stanowczo po tej stronie, która domaga się o ile możności jak największej zwłoki nawet na wypadek wojny nieuniknionej. Komu bowiem jest wiadomem, jak głęboko dotykają dzisiejsze wojny najżywotniejszych interesów każdej rodziny, kto spogląda na rezultaty pracy ducha ludzkiego i zapobiegliwości obywatelskiej w ostatniem stuleciu, kto rozważy stopień oświaty teraźniejszości, ten musi tylko życzyć sobie, ażeby mądrość rządzących zaoszczędziła rządzonym wojny. Lepszą jest bezowocność nadzwyczajnych wydatków na armię, niż użycie tej armii do wojny światowej. Jeżeli wielka polityka idzie dobrze, to ważne na pozór chwilowe epizody na półwyspie bałkańskim mijają bez znacznej szkody, ale gorączkowa akcya w sprawach drobiazgowych mogłaby spowodować wielką szkodę w rzeczach wielkich. Środkowo-europejskiego położenia Monarchii nienależy nigdy spuszczać z oka.

Minister prezydent Tisza zapewnia, że każdy Węgier życzy sobie zawarcia traktatu handlowego z Rumunią, ale Węgrzy nie chcą tylko ponosić ofiar materyalnych z powodów politycznych. Poczem przyjęto budżet spraw zagranicznych.

Komisya węgierska dla zamknięcia rachunków uchwaliła udzielenie absolutoryum za wykaz obrotu z roku 1887.

Wiedeń, 28 czerwca. (*Tel. pryw.*) Szef sekcyi w ministerstwie skarbu, p. Hankiewicz, przechodzi do dyrekcyi Cesarskich dóbr familijnych jako zastępca obecnego generalnego dyrektora, barona Mayra.

Wiedeń, 28 czerwca. (*Tel pryw.*) Br. Czedik przeniósł 29 urzędników urzędu centralnego Lwowsko-Czerniowieckiej kolei w stan tymczasowej rozporządzalności, zastrzegając sobie powołanie ich do służby, stosownie do otwierających się posad.

Urzędnicy pobierać będą oczywiście i nadal dotychczasowe płace. Sprawy rady zawiadowczej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, będzie załatwiało osobne biuro, nie podlegające dyrekcyi kolei państwowych ale zostające wyłącznie pod zarządem rady zawiadowczej. W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania względem funduszu pensyjnego.

Umowy co do prowadzenia ruchu na kolejach lokalnych, zawarte między temi kolejami a koleją lwowsko-czerniowiecką oraz umowę względem kolei lokalnej kołomyjskiej, przyjmuje na siebie rząd bez zmiany do końca 1890; od tego terminu nastąpi rewizya umowy.

Wiedeń, 28 czerwca. Nieustająca komisya dla kodeksu karnego ukończyła tymczasowo swoje prace.

Wiedeń, 28 czerwca. Przed trybunałem wyjątkowym odbył się proces przeciw wydawcy zawieszonego organu socyalistycznego *Gleichheit*, dr. Adlerowi i redaktorowi tego dziennika, Brettschneiderowi, oskarżonym o podburzanie za pośrednictwem artykułów dziennikarskich do gwałtownego przewrotu porządku państwowego i społecznego, oraz o podburzanie także przeciw armii. Oskarżeni oświadczali, iż powinni być stawieni nie przed sądem wyjątkowym, ale przed sądem przysięgłych, ponieważ nie są anarchistami. Adler skazany został na czteromiesięczny areszt i utratę 100 złr. z kaucyi, a Brettschneider z powodu zaniedbania obowiązkowej kontroli, na 30 złr. grzywny.

Berlin, 28 czerwca. (*Tel. pryw.*) O spotkaniu cara z cesarzem Wilhelmem dotychczas nie wiadomo nic pewnego; to pewna tylko, że wszystkie odnośne wiadomości są zmyślone. *Koeln. Ztg.* wywodzi, że odwiedziny cara mogą mieć miejsce jedynie w Berlinie, bo cesarz Wilhelm składał swą wizytę także w stolicy państwa rossyjskiego.

Berlin, 28 czerwca. Według *Nordd. Allg. Ztg.*, przybędzie cesarz w poniedziałek do Kiel, nie będzie jednak przyjęcia urzędowego. Po południu przyjmie udział w regacie marynarki, poczem wyjedzie do Norwegii.

Berlin, 28 czerwca. Carewicz rossyjski przybył tu dzisiaj o godzinie 8 min. 20 rano. Na dworcu kolejowym powitał go tylko personal ambasady rossyjskiej. Carewicz spożywszy śniadanie udał się o godzinie 9 w dalszą podróż.

Berlin, 28 czerwca. Jako jeden z najgłówniejszych punktów w szeregu zażaleń Niemiec przeciw Szwajcaryi wymienia *Nordd. Allg. Ztg.* to, iż szwajcarskie władze policyjne i szwajcarscy urzędnicy, brali jawnie w obronę zagranicznych socyalistów. i rewolucyonistów. Organ kanclerski wymienia kilku tego rodzaju urzędników.

Sigmaringen, 28 czerwca. Cesarz Wilhelm wyjechał ztąd do Berlina, cesarzowa do Kissingen.

Petersburg, 28 czerwca. Spadłe w ostatnich dniach deszcze, poprawiły nieco stan płodów rolniczych i rozproszyły obawy o wynik żniw.

Sofia, 28 czerwca. Okólnik ministra wojny wzywa oficerów, którzy władają językami niemieckim, francuskim i włoskim, ażeby poddali się egzaminowi z tych języków. Uzdolnieni wysłani będą do Europy, w celu ukończenia studyów wojskowych; pewna zaś liczba oficerów otrzyma rozkaz udania się do Austro-Węgier dla uczęszczania do szkoły wojskowej, w celu odbycia kursu intendentury.

Z powodu uroczystości rocznicy bitwy na Kossowem polu, kolonia serbska urządziła nabożeństwo w soborze, w którem wzięli udział członkowie reprezentacyi serbskiej i agenci.

Paryż, 28 czerwca. W Izbie poselskiej krytykuje poseł Lamartinière częste zmiany urzędników w kolonialnych posiadłościach indochińskich; odczytuje następnie sprawozdanie zmarłego gubernatora wspomnianych kolonij, Richarda, który ocenia ujemnie działalność administracyjną Constansa. Minister spraw wewnętrznych robi wyrzut byłemu podsekretarzowi stanu w ministerstwie dla kolonij, p. Delaporte, że udzielił sprawozdania deputowanemu Lamartinière. Wywołuje to bardzo żywe starcie. Członek frakcyi radykalnej, Milleraud żąda przedstawienia całego sprawozdania Richarda, przeciwko czemu występuje prezes gabinetu Tirard. Wniosek Millerauda odrzucony został 304 głosami przeciw 258.

Metz, 28 czerwca. Na miejsce Antoine'a wybrany został do parlamentu niemieckiego członek rady gminnej Lanique.

Bern, 28 czerwca. Rada [illegible]dowa upoważniła Radę związkową, ażeby przewidziane na 1891 i 1892 r. wydatki na zakupno materyału wojennego i zaopatrzenie armii, przedsięwzięte były w razie potrzeby natychmiast.

Rada stanów przyjęła przyzwolone już przez Radę narodową przedłożenie w sprawie zamianowania stałego związkowego prokuratora generalnego, a to z dodatkiem ustępu, odnoszącego się do obowiązku wykonywania kontroli policyjnej nad cudzoziemcami.

Berno, 28 czerwca. (*Tel. pryw.*) Komitet fabrykantów morawskich i robotników nie osiągnął porozumienia, tak, że zmowa wybuchnie prawdopodobnie w najbliższym czasie; robotnicy żądają 10-godzinnej pracy, na co nie zgadzają się fabrykanci.

Ateny, 28 czerwca. Wiadomości z Krety brzmią uspokajająco, lecz w prowincyi Apokorone powtarzają się jeszcze zgromadzenia uzbrojonej ludności.

Konstantynopol, 28 czerwca. Sprawozdanie urzędu sanitarnego w Mece konstatuje, że w Hedżas nie panuje żadna zaraźliwa choroba.

Kair, 28 czerwca. Od Wadelujumi zbliżyła się znaczna siła zbrojna derwiszów do Gemai, o 20 mil na południe od Wadihalfa; jak się zdaje, korpus ten ma zamiar posunąć się w kierunku północnym.

Kair, 28 czerwca. Pierwszy batalion wojsk egipskich wraz z bateryą wyjedzie ztąd jutro do Wadihalfy. W przyszłym tygodniu wysłanym zostanie oddział artyleryi i szwadron kawaleryi.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik, prawdziwie czysto-lnianych płócien krajowych produkowanych w Korczynie i Dębowcu przez Towarzystwo krajowe dla handlu i Przemysłu, z poręką ograniczoną w sądzie zapisane, przedtem „Spółka krajowa dla handlu hurtownego“ we Lwowie, pl. Marjacki l. 1. (przedtem przy ulicy Akademickiej l. 8.)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 czerwca 1889.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	201	—	204	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	234	—	237	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	287	—	292	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99	90	100	90
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	—	104	—
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. 51 l.	97	75	98	75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	50	101	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	50	101	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41^1/_2$ l.	94	—	95	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ „ 52	98	55	99	55
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	93	—	94	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	50	59	—
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. wa. w likwidacyi	48		50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	40	105	25
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	96	50	97	50
5. Losy miasta Krakowa	24	50	26	50
„ Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	60	5	71
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	70	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	36	1	48
„ papierowy	1	$20^1/_2$	1	$22^1/_2$
100 marek niemieckich	58		59	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 czerwca 1889.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82.75	82.95
luty-sierpień	82.70	82.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	83.50	83.70
kwiecień-październik	83.80	83.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	—.—	133.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140.50	141.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	144.75	145.50
„ „ 1864 po 100 zł.	172.—	172.50
„ „ 1864 po 50 zł.	172.—	172 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	150.—	150.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	98.85	99 05
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.20	109 40
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	105.75
Galicyi	105.—	105.50
Niższej Austryi	110.—	—.—
Siedmiogrodu	104.90	105.30
Węgier	104.90	105.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	122.—	122 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	301.50	302.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	535.—	540.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Bank austro-węgiersk. a 600 zł	906.—	907.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2625.—	2630.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	20[illegible]	204.50
Lwów-Czern. kol. 1 po 200 zł. a. w.	236.25	[illegible]
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	236.—	236 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	121.75	122 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	191 50	192.
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.25	100.75
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	93.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	98.50	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	95.50	96.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.50	101.50
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	98.—	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101.30
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.30	101.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.25	101.75
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	103.—	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.30	102.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.—	101.50
Kolej północna po 100 zł. m. k.	101.20	102.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.10
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	100.60	101.10
dtto (Jarosław-Sokal)	100 60	101.10
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	—.—	83.25
z r. 1884	89.50	90.10
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	99.75	100.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	182.50	183.50
Clarego po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	133.—	136 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	36.—	38.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	25.—	25.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24 —	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	60.50	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.50	61.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	19.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 15	12.45
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	63 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	38.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	158.—
„ „ po 50 zł. w. a.	75.—	76.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.50	41 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	57.—	58.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 25	119.60
Paryż za 100 fr.	47.32.50	47 40.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.68 —
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.46.50	9.48.—
Rossyjski półimperyał	9.73.—	9.75 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 27 czerwca 1889.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	20
„ „ „ w srebrze	83	10
Renta w złocie	108	75
5 pr. austr. renta marcowa	98	35
Akcye banku austro węgier.	905	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	299	25
Londyn	119	25
Napoleondor	9	$45^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	$27^1/_2$

…ie
…ze-
…aną
…yślu
…we-
…z. 2,
…omyśla,
…własna,
…1 lipca
…godz.
…sądu
…warun-

…ie war-
… w. a.,
…zym ter-
…terminie
…ość i niżej
…niżej kwoty
9000…

Ze względu jednak, że kwota 9000 złr. w. a. nie dochodzi kwoty dwóch trzecich wartości szacunkowej, przeto nie wyklucza się w wypadku sprzedaży za tę cenę oferty dodatkowej.

Każdy chęć kupienia mający złożyć ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum kwotę 1380 złr. w gotówce albo w papierach wartościowych, w których kapitały sieroce umieszczone być mogą, obliczonych według kursu ostatniego tychże w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ podanego, o ile takowy nie przewyższa wartości imiennej.

Wadyum nabywcy pozostanie w depozycie sądowym, reszta zaś współlicytujących złożone wadya po ukończonej licytacyi odbierze.

Nabywca złoży do depozytu sądowego w przeciągu dni 30 tu po prawomocności uchwały zatwierdzającej akt licytacyi jedną trzecią część ceny kupna, w którą złożone w gotówce wadyum wliczonem będzie.

Po złożeniu jednej trzeciej części ceny kupna zostanie nabywcy wadyum możliwie w papierach wartościowych złożone, zwrocone.

W dniach 30-tu po prawomocności uchwały rozdział ceny kupna między wierzycieli ustanawiającej, winien nabywca resztujące dwie trzecie części ceny kupna na rzecz masy wierzycieli hipotecznych do depozytu sądowego złożyć lub też w miarę postanowien tej uchwały, takowych wierzycieli hipotecznych zaspokoić i z tego się wykazać, przy czem dodaje się, że nabywca winien jest wierzytelności hipoteczne o ile takowe pokryte były ceną kupna na siebie przyjąć, gdyby wierzyciele wierzytelności swych odebrać nie chcieli.

Już od dnia licytacyi ma nowonabywca pobierać wszelkie pożytki z nabytej realności i z dniem licytacyi będzie mu sprzedana realność w fizyczne posiadanie oddaną z tem zastrzeżeniem, że od tego także dnia wszelkie z posiadaniem jej połączone ciężary, jako to podatki i wszelkie daniny publiczne ponosić, tudzież i procenta od zalegającej za niego ceny kupna z góry opłacać ma.

Po wypełnieniu warunków punktami 6, 7, 8 i 9 otrzyma nabywca dekret własności, a na zasadzie tegoż, zezwolenie do intabulacyi prawa własności nabytej realności.

Równocześnie z intabulacyą prawa własności na rzecz nabywcy, nastąpi intabulacya wykreślenia prawa zastawu wszelkich na tej realności zahipotekowanych ciężarów z przeniesieniem takowych na cenę kupna z wyjątkiem ciężarów z natury rzeczy ściśle z realnością połączonych.

Intabulacya prawa własności nastąpi na własny koszt nabywcy. Należytość od przeniesienia własności i wszystkie z prowadzeniem we fizyczne posiadanie połączone koszta, ponosi nabywca.

Jeźliby nabywca któregokolwiek warunku nie wypełnił, w tym wypadku każdy wierzyciel hipoteczny lub też egzekuci będą mogli żądać rozpisania relicytacyi sprzedanej realności na jego koszt i niebezpieczeństwo. Sprzedaż w drodze relicytacyi nastąpi na jednym terminie i za jakąkolwiekbądź cenę, a nabywca odpowiada w takim wypadku za wszelkie szkody i straty wyniknąć mogące, całym swoim majątkiem.

Złożone wadyum ewentualnie i dalsze spłaty mają służyć w pierwszym rzędzie na pokrycie powyższych strat i tylko o tyle zwrócone zostaną, gdy i o ile przy relicytacyi żadna odpowiedzialność lub obowiązek wynagrodzenia się nie okaże.

Wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy sprzedać się mającej realności przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu.

…dnia 10 maja 1889.

biethung der laut Grundbuchseinlage Nr. 270 der Katastralgemeinde Czerniłów ruski den Fedko Szełepka, Michał Szełepka und Ołena Szełepka verheirt. Gulka eigenthümlich gehörigen Realität, am 19. Juli und 16. August 1889 jedesmahl um 10. Uhr V. M. im sg. Gerichtsgebäude stattfinden wird.

Bei dem 1-ten Termine wird diese Realität nur über oder um den Schätzungswerth, bei dem 2-ten auch unter demselben veräussert werden.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth von 4400 fl. ö. W.

Vadium beträgt 10 prz. hievon.

Die näheren Bedingungen können in der hierger. Registratur eingesehen werden.

Tarnopol, den 31. Juli 1888.

L. 20859 (4362 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie przeciw Józefowi Hawrylukowi o 500 złr. w. a. z pn. zawiadamia, iż dnia 19 lipca i 19 sierpnia 1889 każdym razem o 10 godzinie rano w B. nr. III. odbędzie się na rzecz galic Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie egzekucyjna publiczna licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. 126 i jednej czwartej części ciała hipotecznego wyk. hip. 127 księgi gruntowej gminy katastralnej Ponikwa objętych, na imię dłużnika Józeta Hawryluka wpisanych, z tem, iż na pierwszym terminie licytacyjnym sprzedaż nastąpić może tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej, na drugim terminie zaś także niżej wywołania.

Cenę wywołania stanowi wartość przyjęta przy udzieleniu pożyczki co do pierwszej nieruchomości w kwocie 925 złr. wa., co do drugiej nieruchomości w kwocie 75 złr. w. a.

Zakład zaś wynosi dla pierwszej kwotę 92 złr., dla drugiej kwotę 8 złr. wa.

Wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności i reszta warunków licytacyi, przejrzane być mogą w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 3 grudnia 1887 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego, na sprzedać się mających nieruchomościach jakie prawa hipoteki nabyli, lub którymby z innego powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanowiony został kuratorem adw. dr. Byk w Brodach.

Brody, dnia 19 maja 1889.

L. 442 (3882 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 25 rat po 12 zł. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 14 gminy Ceniów objętej, Marka Babij własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 1 sierpnia, 2 września 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za, na drugim terminie i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 10 prc. w kwocie 40 zł.

Kuratorem wierzycieli jest p. Franciszok Sobol z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kozowa, dnia 4 maja 1889.

L. 1720 (3962 2—3)

W dniach 1 sierpnia i 29 sierpnia 1889, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna licytacya trzech kawałków gruntu do realności 431 w Zawoi należących, niehipotecznych, do spadkobierców Józefa Ficka należących.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 17 maja 1889.

L. 4874 (3963 2—3)

W dniach 1 sierpnia 1889 i 29 sierpnia 1889 zawsze o 9 rano, *odbędzie się w* Sądzie tutejszym, licytacyjna sprzedaż realności pod nk. 431 w Zawoji niehipotecznej małcletnich dzieci po Józefie Ficku własnej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Maków, 30 kwietnia 1889.

L. 1269 (3883 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, ze na zaspokojenie pretensyi Majera Redlicha w kwocie 275 zł. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 439 i 480 gminy Wybudów objętej Hrrscha Szarer i Sary Szarer własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 1 sierpnia i 2 września 1889 każdym razem o …e 10 przed południem, a to na pierwszym …rminie tylko wyżej lub za, na drugim … niżej ceny wywołania.

…łania 1328 zł.

…pr. w kwocie 132 zł. 80 ct.

…ierzycieli jest p. Franciszek Sobol z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, 26 kwietnia 1889.

…1889.

L. 3606 (4007 1—3)

Stanisławowski Sąd obwodowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia oszczędności i kredytu w Stanisławowie w kwocie 600 zł. z pn., od będzie się przymusowy jawny, przetarg połowy realności objętej wykazem hipotecznym 306 księgi gruntowej gminy katastralnej Stanisławów należącej do dłużniczej nieobjętej masy spadkowej po zmarłej Jencie Fränkel w dniach 1 sierpnia i 5 września 1889 zawsze o 10tej godzinie rano w biurze III. z tem, że rzeczona połowa realności przy pierwszym terminie jedynie wyżej ceny szacunkowej 4753 zł. lub przynajmniej za takową, przy drugim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 475 zł. 30 ct.

Resztę warunków, akt ocenienia, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych wierzycieli i tych którzyby po dniu 12go stycznia 1889 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie, albo wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora w osobie adw. dr. Zinsa z zastępstwem adw. dr. Gelehrtera.

Stanisławów, 11 maja 1889.

L. 3007 (3789 1—3)

W celu zaspokojenia podatków zaległych po koniec roku 1880 w sumie 95 zł. 19 ct. wa. odbędzie się w podpisanym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 w Posadzie sanockiej położonej objętej wyk. hip. 105 wedle wyciągu hipotecznego do Izraela Zellera, Tenny Leicht, Hadasy Zeller, Berka Zellera i Gittli Reiss należącej w dniach 1go sierpnia i 3 września 1889 zawsze o godzinie 10tej rano w biurze nr. 34 z tym dodatkiem, że na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś w drugim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznanych dr. Flakowicz adwokat w Sanoku.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Sanok, dnia 22 marca 1889.

L. 686 (4134 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Horna w kwocie 110 zł. wa. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Tyczynie położonych wyk. hip. l. 120, 323 i 364 ks. gł. gm. kat. Tyczyn objętych na imię Jana i Katarzyny Kocojów, Tomasza Roga i Józefa Szpali zaintabulowanych w dniu 1 sierpnia i 6 września 1889 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 750 zł., 400 zł. i 150 zł.

Wadyum 75 zł. 40 zł. i 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć

Tyczyn, dnia 18 lutego 1889.

L. 232 (4388 1—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu Sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Sieniawskiego Towarzystwa Zaliczkowego w kwocie 188 zł. 61 ct. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 248 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskim położonej dłużników Herscha Meilecha Wächter i Estery Wächter własnej wyk. hipot. 424 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętej dnia 18 lipca i 22 sierpnia 1889 zawsze o 10 godzinie rano w *drodze publicznego* przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 120 zł.

Zakład wynosi 12 zł,

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tusadowej registraturze.

Sieniawa, 30 marca 1889.

L. 6636 (3516 1—3)

C. k. Sąd powiat. miej. del. S. II. we Lwowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 920 zł. 40 ct. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym w biurze 4 przymusowa licytacya posiadłości Wiktora Donichta wykazem hip. l. 13 gminy Kleparów i posiadłości Kaspra Szpali wykazem hipot. l. 159 gminy Kleparów objętej, na dniu 5 sierpnia 1889 o godzinie 10 przed południem, na którym sprzedaż także poniżej ceny wywołania 3252 zł. wa. nastąpi, że wadyum w kwocie 162 zł. 60 ct. ustanowiono, a kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokata dr. Majewskiego ze substytucyą adwokata dr. Lehmana zamianowano.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne wolno przejrzeć w registraturze.

Lwów, 8 maja 1889.

L. 320 3368 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 30 sierpnia 1889 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30go września 1889 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya trzech czwartych części realności l. wyk. hip 68 w gminie kat. Skawina położonych Józefy Józefczykowej własnych na rzecz pożyczkowej Kasy powiatu Wielickiego pto 48 zł. 54 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 195 zł. wa.

Wadyum 19 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Skawina, dnia 1 marca 1889.

C. k. Sędzia powiatowy
Daisenberg.

L. 6200 (4336 3—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności tarnowskiej Kasy oszczędności przyznanej w sumie 31 zł. w. a. z należytościami dodatkowymi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 130/440 części realności pzd nk. 14 w Tarnowie na Zawalu położonej do dłużnika Mendla Szebenkla należącej

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 29go lipca 1889 i w dniu 26 sierpnia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 295 zł. 10 ct. wa. poniżej której w terminie pierwszym części realności sprzedane nie będą. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające, wynosi 30 zł wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 29 maja 1889.

L. 8709 (3235 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że w sprawie gminy Podbereźce przeciw spadkobiercom Alojzego Wysockiego celem ściągnięcia kwoty 392 złr. aw. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności dłużników spadkobierców Alojzego Wysockiego.

W tym celu wyznacza się dwa termina, na dzień 1 sierpnia i 9 września 1889 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 49 złr.

Cenę wywołania stanowi kwota 490 złr. a. w.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można przeglądnąć w tut. sądzie.

Wreszcie zawiadamia Sąd niniejszem wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego to jest po dniu 10 lutego 1889 do tabuli weszli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i o ustanowieniu dla nich kuratora w osobie pana Ilka Michaliczko z Podbereziec.

Winniki, 28 lutego 1889.

L. 8043 (4217 3—3)

Tarnowski Sąd obwodowy czyni wiadomem, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Wojtasiewicza w kwocie 200 zł. odbędzie się w dniu 23 lipca 1889 i w dniu 13 sierpnia 1889 licytacyjna sprzedaż połowy realności objętej w. h. l. 30 ks. gr. Tarnów (Pogwizdów) Hipolita Turkiewicza własnej.

Wadyum wynosi 100 zł.

Cena wywołania 1069 zł. 30 ct. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tarnów, 29 maja 1889.

L. 1674 (4354 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Konstantego Binomczowskiego, iż do rozprawy w przedmiocie zgłoszenia Mateusza i Julii małżonków Fintowskich z Mielca prawa własności do 1/8 części realności objętej w. h. l. 61 ks. grunt. gminy Mielec wyznaczono termin na dzień 2 lipca 1889 o godzinie 9 rano, na który ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Brandtowi w Mielcu środki do obrony swego prawa służące dostarczyć lub też innego pełnomocnika ustanowić ma, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy

Mielec, dnia 1 czerwca 1889.

L. 4921 (4349 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przed sięweźmie celem zaspokojenia sumy 267 zł. 50 ct. wa. z pn., przez c. k. uprzyw. gal. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie przeciw Janowi Podpiaseckiemu a względnie tegoż nieobjętej masie spadkowej, tudzież Hanuśce z Kretowskich Podpiaseckiej, a względnie tejże małoletnim spadkobiercom Hawryłowi, Michałowi i Hryńkowi Podpiaseckim wywalczonej w tusąd. kancelaryi w dniach 19 lipca i 20 sierpnia 1889 każdokrotnie o godz. 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod lks. 84 w Brodkach położonej wykazem hipotecznym l. 122 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł. wa.

Zakład wynosi 60 zł.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna w czas lub wcale nie mogła być doręczoną i tych, którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 28 marca 1889 uzyskali ustanowiono Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec, 24 maja 1889.

L. 1507 (3282 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 29 w Czańcu położonej, lwh. 29 objętej, na pokrycie zaległych od dnia 1 sierpnia 1886 rat z wypożyczonego przez galic. Zakład kredyt. ziemski w Krakowie kapitału 600 złr. wa. z pn. w sądzie w dwóch terminach, w dniach 10 lipca i 12 sierpnia 1889 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 1960 złr.

Wadyum 196 złr. wa.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adw. dra Xawerego Chrzanowskiego z Kęt.

Kęty, 12 kwietnia 1889.

L. 10920 (3152 3—3)

W dniach 5 sierpnia i 9 września 1889 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 38 w Wróbliku królewskim położonej, według wyk. hip l. 159 dłużnika Jana Warcholaka „makara" własnej, na zapokojenie wierzytelności Leiby Kellera pto 102 złr. 50 ct. aw. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 492 złr.

Wadyum wynosi 49 złr. 20 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w ts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dra Feliksa Czajkowskiego, adwokata w Krośnie.

Krosno, dnia 25 lutego 1889.

L. 4570 (4301 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Neonilii Kraus w kwocie 149 złr 98 ct. z pn., odbędzie się dnia 17 lipca i 21 sierpnia 1889 każdym razem o 9 godz. rano przymusowa sprzedaż 8/40 części realności wyk. hip. l. 365 gminy Kamionka str. objętej, Jechiela Szlomowicza własnych i 8/40 części tejże realności Józefa Szlomowicza własnych.

Cena wywołania 132 złr.

Wadyum 13 złr. 20 ct.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka, dnia 25 maja 1889.

Konkursa.

L. 14259 (4370 2—3)

Przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie opróżnioną jest posada prowizorycznego strażnika cywilno policyjnego z płacą roczną 360 złr. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 90 złr.

Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 Dz. p. p. wysłużonym podoficerom jest zastrzeżone pierwszeństwo przed innymi kompetentami, mają wnieść swoje podania w właściwej drodze do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie najdalej do 25 lipca r. b.

Nadmienia się, iż rzeczona posada w miarę posunięcia się poprzedników stale nadana być może.

C. k. Dyrekcya Policyi.

Kraków, dnia 22 czerwca 1889.

L. 39682 (4392)

Celem obsadzenia posady zarządcy magazynu cłowego przy c. k. głównym Urzędzie cłowym w Krakowie, ewentualnie posady zarządcy cłowego lub starszego oficyała cłowego przy jednym z galicyjskich c. k. Urzędów cłowych w IX. klasie rangi z systemizowanymi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 1100 złr, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o te posady, mają swe podania, opatrzone w dowody złożonego z dobrym postępem egzaminu z towaroznawstwa i postępowania cłowego, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, wnieść w przeciągu 4 tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 24 czerwca 1889.

Upadłości.

L. 7242 (4352 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Sary Werth i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca Sądu krajowego Zmirowski, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Stern.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dnia 30 sierpnia 1889 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 25 września 1889 o godzinie 10 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 8 lipca 1889 godzinę 10 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 24 czerwca 1889.

L. 4025 (4386)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie mianuje w miejsce c. k. Radcy Sądu krajowego wyższego p. Jana Schmida dotychczasowego komisarza konkursu Fischla Blasera, komisarzem konkursu Fischla Blasera c. k. adjunkta sądowego pana Kazimierza Kropaczka i o tem wszystkich wierzycieli masy upadłej zawiadamia,

Rzeszów, 13 czerwca 1889.

Kuratele.

L. 7861 (4329 3—3)

C.k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że dla osoby i majątku Hirscha vel Hermana Lieblicha z Trzebini, który nie może mieć należytego starania o własnych swych interesach i nie może sam bronić swych praw, ustanowiony został na podstawie §. 21 i 269 ust. cyw. kuratorem adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie zamieszkały.

Chrzanów, 22 czerwca 1889.

L. 6685 (4346 2—3)

Franciszka Juśków ze Zalesia uznana marnotrawczynią. Kuratorem Michał Załuski vel Juśków ze Zalesia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Janów, dnia 16 paddziernika 1888.

L. 2702 (4345 2—3)

Kuratala nad Piotrem Jwaśka z Wiszeńki ts. rezolucyą z dnia 18 lipca 1881 l. 4034 z powodu marnotrawstwa ustanowiona znosi się.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 13 kwietnia 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2961 (4328 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie niewiadomego z miejsca pobytu Osyfa Dragan zawiadamia, że w sporze prowizorycznym Dańka Macko przeciw niemu o naruszenie w posiadaniu kawałka gruntu z pod n. k. 47 w Smolniku termin na dzień 10 lipca 1889 wyznaczony i dla niego kuratorem Wasyl Jasień z Smolnika ustanowionym został.

Baligród, dnia 7 czerwca.

L. 9693 (3304 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Nastkę Serkis by w przeciągu roku licząc od dnia tego ogłoszenia zgłosiła się do spadku po zmarłej siostrze w Łukawcu 31 marca 1886 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Annie z Serkisów Kokockiej w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z kuratorem ustanowionym ukończone zostanie.

Lubaczów, 5 grudnia 1888.

L. 5919. (4365 2—3)

Zawiadamia się Józefa Dusze z Bystry, obecnie niewiadomego z miejsca pobytu, że Anna Kowalska wytoczyła przeciw niemu na dniu 12 czerwca 1889 do l. 5919 skargę o zapłatę 17 zł. wa. wskutek czego do rozprawy wyznaczono termin na 8 lipca 1889 o godz. 9 przed poł. a kuratorem ad actum Józefa Duszy ustanowiono ojca jego Kazimierza Duszę. Jest zatem rzeczą Józefa Duszy udzielić kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi lub ustanowić sobie innego zastępcę gdyż inaczej skutki zaniedbania tych ostrożności sam przypisać sobie będzie musiał,

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 15 czerwca 1889.

L. 2464 (4360 2—3)

Sprostowania.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu prostuje umieszczony w „Gazecie Lwowskiej" a mianowicie w nrze 36, 37, 38 edykt z 23 stycznia 1889 l. 688 w ten sposób, iż zaginiona amortyzować się mająca książeczka Przemyskiej kasy oszczędności z 1888 r. na 35 zł. opiewająca ma liczbę 18500 nie 17734.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 6 marca 1889.

L. 3169 (4335 2—3)

C. k. okresnim soudem v Lipniku se prohlasuje, że Frantisek a Jozefa Bezdekove z Velkych Łaznik dne 26 dubna 1889 cislo 3169 podali żalobu na Frantisku Horakovcu rodem a soupere o vymaz pohledavky Karoliny Spilkove 400 zl. v. m. o vklade cis. 52 w Radvanicich, a że se k preliczeni położilo stani dne 17 cervence 1889 rano o 9 hodine zdesoudne s obeslanim stran ustanovi pro zalovani soupere nozveztne dedice p. Hilarinsa Spilky i nezveztneho Bedricha Spilka, p. dr. A. Frendem advokata v Lipniku co opatrovnika k veci s kterym když zalovani nezweztne osobitne bud' plnomocnikem se nedostavi, tato rozepre vyjednana bude.

V Lipniku, dne 26 dubna 1889.

C. k. rada zemskeho soudu.

L. 186 (3558 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadome Katarzynę i Maryannę Wosiów, że ojciec ich ś. p. Jan Woś zmarł 10 grudnia 1884 w Zalesiu, z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli.

Wzywa się je zatem, aby się w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w tut. sądzie zgłosiły i oświadczenie do spadku wniosły, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya tylko z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem p. Antonim Hanuszem przeprowadzoną zostanie.

Łańcut, 12 maja 1889.

L. 4076 (4228 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie wzywa p. Adama Mędlickiego z miejsca pobytu niewiadomego, aby w sprawie Henryki Obertyńskiej przeciw niemu pto. 49 zł. 45 ct. aw. jawił się dnia 5 sierpnia 1889 przy rozprawie drobiazgowej w tut. Sądzie lub p. Dymitrowi Sieleckiemu jako ustanowionemu dla niego kuratorowi dał potrzebne wskazówki do obrony, lub też innego pełnomocnika sobie obrał.

Delatyn, 21 maja 1889.

L. 5027 (4355 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Józefa Bielata, z miejsca pobytu niewiadomego, że Mateusz Ryniewicz wniósł przeciw niemu skargę na dniu 7 czerwca 1889 l. 5027 o zapłacenie 5 zł., i że termin do rozprawy drobiazgowej wyznaczono na dzień 29 czerwca 1889 o godzinie 9 rano.

Wzywa się Józefa Bielata, aby ustanowionemu kuratorowi Janowi Bielatowi [illegible] ków do obrony dostarczył, lub Sa[illegible] nomocnika przezeń ustanowi[illegible] inaczej winę z tych następ[illegible] przyp[illegible]ze.

Mielec, dnia 8 czerw[illegible]

L. 14[illegible]

[illegible] cywil[illegible] pobyt[illegible] pod [illegible] tutejsz[illegible] wski [illegible] 40214 [illegible] płacenie [illegible] sprawie [illegible] na dzień [illegible] wyznaczony.

Wzywa się [illegible] pana Jana Osieckiego, ażeby na powyższym terminie osobiście się stawił, albo pełnomocnika swego Sądowi przedstawił, lub wreszcie ustanowionemu dlań kuratorowi drwi Michałowi Koyowi adw. w Krakowie informacyi udzielił.

Z c. k. Sądu powiatow. miej. deleg.

Kraków. 2 maja 1889.

L. 7135 (3443 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem Abrahama Landau niewiadomego z miejsca pobytu, że przeciw niemu wniósł Gustaw Weindling pozew sądowy o zapłacenie 77 złr. 69 ct. i że w skutek tego pozwu termin do rozprawy sumarycznej na dzień 12 czerwca 1889 o 9 przed południem wyznaczonym został w tymże sądzie.

Wzywa się zatem Abrahama Landau, by się albo sam wcześnie zgłosił, lub o ustanowieniu pełnomocnika tut. sądowi doniósł, albo też ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Ungerowi ze substytucyą adw. dra Kaufmana w Krakowie, potrzebnych do obrony środków udzielił.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1889.

L. 286 (3501 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach wzywa z miejsca pobytu nieznaną Scheindlę Fischel, ażeby najdalej do roku do spadku po matce swej Ryfce Fischel urodzonej Gelber, dnia 4 grudnia 1846 bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłej się oświadczyła, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa z ustanowionym dla niej kuratorem adw. dr. Holzerem z Brzeżan i z zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, 24 lutego 1889.

L. 2700 (3486 1—3)

Do spadku po zmarłym w Budzanowie na dn u 26 listopada 1888 Jakimie Biłan vel Było, konkuruje między innymi niewiadomy z życia i miejsca pobytu syn tegoż Sydor Biłan vel Było.

Wzywa się przeto tegoż Sydora Biłan vel Było, ażeby w przeciągu jednego roku do spadku tego się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym rozprawa spadkowa z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Jakóbem Kobielnikiem z Budzanowa przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 26 kwietnia 1889.

L. 1734 (3519)

Das k. k. Kreis- als Handels Gericht in Wadowice verordnet die Eintragung im Handelsregister für Gesellschafts-Firmen der vom Emil Altar und Herman Lerner Eigenthümer eines Modewaarengeschäftes in Biała, angemeldeten offenen Gesellschaftsfirma: „Altar & Lerner, Modewaarengeschäft in Biała", welche jeder von ihnen zeichnen wird: „Altar & Lerner".

Wadowice, am 20. April 1889.

L 1848 (3586 1—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Sieranta, by się w przeciągu roku do spadku po jego ojcu ś. p. Macieju Sierancie z Golkowic bez rozporządzenia ostatniej woli dnia 8 września 1885 w Grębowie zmarłym zgłosił, gdyż inaczej pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się i jego kuratorem adw. dr. Feuereisenem przeprowadzoną zostanie.

Podgórze, dnia 17 maja 1889.

L. 2794 (3752 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mat[illegible]

...yroki prasowe.

...l. 144. (4369)

Das k. k. Landesgericht in Salzburg als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft die Weiterverbreitung der Nr. 44 der „Katholischen Kirchenzeitung“ vom 4. Juni 1889, wegen des Artikels „Rundschau“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat ,auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkentnisse vom 8 Juni 1889 Z. 5442, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der in Klagenfurt erscheinenden „Allgemeinen Bauern-Zeitung“ vom 5 Juni 1889 wegen des Artikels „Die Anarchisten-Riecherei in Villach“ nach § 300 St. G. verboten,

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4. Juni 1889, Z. 3921, die Weiterverbreitung der Hefte 25 bis inclusive 34 des im Verlage von Werner Grosse in Berlin erscheinenden, von Victor Haimer herausgegebenen Romanes: „Der edle Kaisersohn“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Böhmen hat über Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Pilsen mit Beschluß vom 29. Mai 1889, Z. 14444, die Weiterverbreitung der Nr. 39 der „Pilsner Zeitung“ vom 15. Mai 1889 wegen des Artikels „Zur Jubelfeier des Volksschulgesetzes“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Presgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 6. und 9. Juni 1889, ZZ. 4148 und 4206, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der in Appleton (Wisc.) erscheinenden Zeitschrift „Appleton Volksfreund“ vom 17 Mai 1889 nach § 64 St. G. und der Beilage zur Nr. 45 der Zeitschrift: „Egerländer Zeitung“ vom 5 Juni 1889 wegen des Artikels „Der 22. Wandertag . . “ nach § 300 St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

Kierownik gorzelni

były słuchacz w szkole gorzelniczej, od kilkunastu lat na miejscu poszukuje posady. Adres K. W. poste restante Lwów. 4364

L. 8768 (4339 1—3)

Obwieszczenie.

Dnia 15 lipca 1889 odbędzie się publiczna licytacya celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej i piwnej, oraz prawa poboru dodatku gminnego gminie miasta Przemyśla przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1 stycznia 1890 do 31 grudnia 1892.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:

1) za prawo propinacyi 43.496 zł.

2. za prawo poboru dodatku gminnego 49.048 zł.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 9.300 zł.

Oferty pisemne należycie ostemplowane, przez oferenta własnoręcznie podpisane i opieczętowane wnosić można w dniu wyżej oznaczonym do godziny 12 w południe na ręce komisyi licytacyjnej.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie w urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

Z Magistratu miasta
Przemyśl, 18 czerwca 1889.

Dworski.

Zaproszenie.

Podpisana Dyrekcya Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Podhajcach oznajmia, iż z powodu nieobecności potrzebnej ilości członków do zwołanego ad nr. 140 na dzień 22 czerwca b. r. walnego zgromadzenia celem likwidacyi tegoż Towarzystwa, odbędzie się toż samo nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa dnia 2go lipca br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu tegoż Towarzystwa na które to zgromadzenie powtórnie wszystkich członków niniejszem się zaprasza, z tą uwagą, iż na tem zgromadzeniu bez względu na ilość członków obecnych uchwała prawomocna nastąpi.

Na porządku dziennym postawiony będzie:

Wniosek Rady nadzorczej likwidacyi Towarzystwa i zamianowania likwidatorów.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Podhajcach.

Dyrektor kierujący Izydor Lilienfeld — Dyrektor kasy Leon Allerhand

---

4, 3 pokoje z przynależnościami. **Pokój, nyża, kuchnia. Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep** wynajmuje zarząd realności **Emila Bertemiliana Brajera**, ul. Brajerowska, 10, w godzinach 9—1 i od 3—6 po połudn. 3584

Hydronety (sikawki ogrodowe), **hydronetki** (sikawki małe do kwiatów), **węże** konopne, **proszek perski** przeciw owadom roślinnym i **maść na drzewka**

poleca 3768

Józef Hanke
we Lwowie.

AGRONOM

dublańczyk z kilkunastoletnią praktyką w renomowanych gospodarstwach w kraju, obznajomiony ze wszystkiemi gałęziami w zakres gospodarstwa rolnego wchodzącemi poszukuje posady rządcy lub odpowiedniej tejże za miernem wynagrodzeniem. — Może objąć administracyę na tantyemę i złożyć odpowiednią kaucyę. — Zgłoszenia pod adresem W. C., Tłumacz, poste restante.

(C. B. O.) 4292

Srodki do desinfekcyi

a mianowicie:

Kwas karbolowy w kryształach, rozpuszczony, surowy w płynie — Wapno karbolowe, fenilowe, chlorowe — Proszek do desinfekcyi — dwusiarczan wapniowy — Siarczan żelaza — Antibakteryon biały, czerwony — Papier do klozetów

poleca 3264

JÓZEF HANKE
we Lwowie.

---

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

Kothego wody na zęby

flaszka po **35** ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zahnschöne“

wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct, dobre i miękkie szczoteczki do zębów po 30 i 50 ct

poleca 3579

Jan Jerzy Kothe

..dost wca nad...ny w Baden koło Wiednia.

We LWOWIE prawdziwa do nabycia u p. apt P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich aptekach, handlach korzennych i perfum, galanteryjnych i materyałów itp. w Galicyi i Bukowinie.

Cement, gips,

tektury terowe do krycia dachów,
ter pogazowy j drzewny,

jakoteż i inne artykuły budowlane

poleca handel 3767

Józefa Hankego

we Lwowie, Rynek, L. 38
pod Czarnym Psem.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCICKIEGO

pod godłem

WE LWOWIE. — Chorążczyzna l. 22.

we Lwowie

ulica Chorążczyzna L. 22

poleca

KAWĘ AMERYKANSKĄ
w najlepszych gatunkach

i sprzedaje 5

1 kilo zł. 1.70 i 1.80, na prowincyę 4¾ kilo zł. 8.70 i 9.15 franko.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

L. 523 (4350)

Konkurs.

Zwierzchność gminy w Żydaczowie poszukuje lekarza. Płaca roczna 500 złr. Dochody z oględzin bydła i zmarłych. Posada prowizoryczna z terminem podania do 20 lipca b. r. Doktorowie medycyny mają pierwszeństwo.

Zydaczów, 21 czerwca 1889.

ROBERT DOMS

we Lwowie.

Z przyczyny starości usuwając się od interesów, zastanawia równocześnie mlewo w swoim młynie z końcem czerwca b. r. na zawsze.

Bezgraniczne zaufanie na jakie sobie przez 50 letni pobyt w kraju zasłużyć potrafił, będzie dla niego i w teraźniejszej rozsprzedaży mąk tą samą pobudką i bodźcem, jakiemi się zawsze kierował.

Ocenienie gatunków mąki jest trudną i dla P. T. Publiczności nie zawsze wiadomą rzeczą. Wiszące na worku numerowane znaki nie tworzą jeszcze gatunku mąki, gdyż z takowemi, łagodnie powiedziawszy, dzieją się największe nadużycia. Reklamą całe życie gardziłem i dzisiaj pod koniec mej wytwórczej działalności, mimo strat, chętnie każdego

uczciwie obsłużę

dając każdemu co kto żąda. 4357

Patentowane Strakosch-Boner

Maszyny do prania

i

marglarnie

poleca
Aleksander
HERZOG

Wiedeń, Graben, Bräunerstrasse 6.
Katalogi gratis i franko. 672

Ogniotrwałe żelazne

kasetki

do przyśróbowania jak niemniej używane już i nowe ogniotrwałe

KASY

najtaniej u
S. Bergera
w Wiedniu Bräunerstrasse, 10

W składzie

L. Marka

Lwów, Rynek L. 9,

wielki wybór dobrych **fortepianów** przegranych w cenach od 120, 150 zł., mało używane sztuce fabryk Breitkopfa, Heitzmanna, Fritza, Bösendorfera, w cenach 250 i 280 złr. Nowe instrumenta w r... metalowych od 320 złr. i wyżej

Sprzedaż nowych fortepianów i pianin na raty miesięcznie po 15 złr. w. a.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU

VIRESCIT FUNDO

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy; swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi w Paryżu w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Konc. biuro komisowo-służbowe

Włodzimierza Wereszczyńskiego

Lwów, ul. Krakowska L. 15.

(Telefonu nr. 304) 4389

Poleca na czas wakacyj lub stale

nauczyciele, guwernantki, bony Francuzki, Niemki, zarządczynie, kasyerki i. t. d.

na posady roczne

egzaminowanych nadleśniczych, rządców, ekonomów, gorzelników, maszynistów do młocki, oraz wszelkiej służby z najlepszemi rekomendacyami od WW. PP. chlebodawców. — Agentura dóbr ma na sprzedaż zamiany lub wydzierżawienie większe i mniejsze dobra, folwarki, realności, kamienice, młyny, sklepy, apteki, karczmy i t. d. — Umieszcza studentów na wikt i stancyę i załatwia wszelkie komisy i polecenia najsumienniej odwrotną pocztą.

Wybornej kawy

funt (½ kilo) 84 do 90 cnt. w. a.

poleca 4187

KAROL BAYER

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej L. 11.

Srodki przeciw owadom, myszom i szczurom

jako to:

Proszek perski luźny na wagę, w liścikach po 3, 4, 5 i 10 ct, we flaszeczkach po 10 i 20 ct., „Andela zamorski“ w blaszanych pudełkach po 15, 25, 50, 75 ct. i 1 zł, „Zacherli“ we flaszeczkach po 20, 40 i 70 ct. — **Rozpylacze** do proszku — **Tynkturę** na pluskwy „Hartmanna“ (100 Ducaten eine Wanze) w flaszeczkach po 35 i 50 ct. — Proszek „**Andela**“ przeciw molom „Motten-Preservator“ w blaszanych pudełkach po 15, 25, 50, 75 ct. i 1 zł, — **Naftalina** przeciw molom w pudełkach i na wagę — **Papier** przeciw molom „Mottenpapier“ **Proszek** na szwaby — **Boraks** mielony przeciw szwabom — **Saszetki** naftalinowe przeciw molom — **Liście** patschulowe przeciw molom — **Piżmo** prawdziwe — **Papier** i trzaski na muchy — **Lep** na muchy — **Łapki** na myszy i szczury — **Truciznę** na myszy i szczury.

poleca 3765

Józef Hanke
Lwów.

Wiener Kindernährmehl.

Wiedeńska mąka pożywienia dla dzieci. 3333

Najlepsze **pożywienie dla niemowląt.** Zastępuje zupełnie **pokarm macierzyński,** jest łatwe do strawienia i tworzy kości i krew. — Wypróbowana i polecona przez profesora dra Godeffroy, dr. H. Pergera, dyrektora dr. Exnera, radcy rządowego prof. dr J. Schnitzlera, dyrektora polikliniki dr. C. Falkenfelda i innych znakomitości medycznych.

U położnic, słabych na piersi i rekonwalescentów działa ten wyśmienity środek pożywienia wzmacniająco, leczniczo i zwalniająco.

Nabyć można w aptece PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.
Cena wielkiej puszki 80 ct., małej 45 ct wraz z opisem używania.

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Kazda Kapsulka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem........ MIDY

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH. 144

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 i z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. ... do lokowania kapitałów fundaszowych, pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże kantorze do nabycia.— **Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.**

2157

Z drukarni W. L. Łozińskiego u. Czarnieckiego L. 12 dom Wexmera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskch.